NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III

Rok XI. Kraków, środa 15 lutego 1928 Nr. 46

NOWY DZIENNIK

Adres red... ...ministracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7.
Numer te... – Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
...półki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Ws... ...aty należy nadsyłać wprost do Administracji.
...y przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
R... ...cja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Red... ...czelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. –, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

17 Lista żydostwa 17

Kandydatura narodowo-żyd. i jej przeciwnicy

Przemówienie Dra O. Thona na zgromadzeniu przedwyborczem w dniu 12 bm.

Na niedzielnem Zgromadzeniu przedwyborczem Zjednoczenia narodowo-żydowskiego — o czem piszemy wewnątrz numeru — wygłosił Dr. O. Thon dłuższe przemówienie, które poniżej podajemy w krótkiem streszczeniu.

Huraganem żywiołowych oklasków witany b. pos. dr. Thon wstępując przed arke Przymierza w bóżnicy „Ahawat Raim" zapytuje, czy jest tu, w tej ortodoksyjnej bóżnicy u siebie w domu, czy też czuć ma się, jako gość? (Głosy zebranych: tylko, jak u siebie w domu!) B. poseł dr. Thon oświadcza, że nie wpadłoby mu nawet na myśl to pytanie, gdyby nie to, że pewni krótkowzroczni, małostkowi osobnicy ośmielili się i odważyli uczynić z największej naszej świętości, jaką posiadamy, a mianowicie z Tory, w której ma wszak większy udział b. poseł Dr. Thon, niż oni, uczynić demagogiczne hasło, usiłujące się przyczynić do oderwania niewielu wprawdzie, liczonych, ale przecież głosów żydowskich. Do niedawna w ulicy żydowskiej zupełnie nieznane przytem jednostki mają tę czelność czepiania się osoby b. posła Dra Thona, jako rzekomo zbyt — mało żydowskiego.

Pachnie to z jednej strony tak zgubnym i zwłaszcza dla Żydów ohydnym klerykalizmem z drugiej strony wierutnem kłamtwem, którem samozwańcze te jednostki chciałyby żydostwu krakowskiemu zamydlić oczy. Pachnie to niecnością i ohydą. O ile idzie o klerykalizm — tu nawiązuje b. poseł Thon do niedzielnego swego arytkułu wstępnego na łamach „Nowego Dziennika" — to jest to dla żydostwa bodajże najz...niejszy „system" wciągania religji w wir walk politycznych. Klerykalizm był zawsze dla całej ludzkości i nieszczęściem. Klerykalizm i inkwizycja, to wszak te czynniki, które były w czas ciemnego średniowiecza sprawcami okrutnego przelewu krwi żydowskiej i bezprzykładnej martyrologji żydowskiego narodu. Do dziś dnia wszak czuć swąd palonych na stosach i dręczonych ciał inkwizycji. Klerykalizm ten odżywa i odżywał nieraz w nowszych czasach, poprzez i rosyjskie pogromy carskie w imię „religji", aż po dzień dzisiejszy, jakkolwiek w innych, niemniej jednak groźnych formach. Co do klerykalizmu żydowskiego nie trzeba tu chyba tracić zbyt wiele słów, gdyż każdy sam to czuje instynktownie, iż nie godzi się zaprzęgać religji w rydwan polityki.

Co innego bowiem jest prawdziwa religijność. Tora nasza, którą się tak słusznie i serdecznie chełpimy, jako naszą chlubą i wieczystą wielkością jest naszą, moją jak, waszą, a nie żadną domeną, czy monopolem tej lub innej uzurpatorskiej grupki. Trudno i darmo, ale jakkolwiek nie zamierzam — mówi b. poseł dr. Thon — występować tu przeciw nikomu ad personam, to jednak niemogę powstrzymać się od twierdzenia, że ani nie wydaje mi się rabin Lewin bardziej pobożny odemnie, ani jego specjalnie krótka „bekesza" po kolana z pewnością nie dłuższa od mojego angiezu („Schlussrock"). O ile idzie o rabina Schapiro z Piotrkowa, to jakkolwiek ten odemnie istotnie bardziej uczony w talmudzie i pobożniejszy, to jednak dla sejmu nie jest odpowiednim reprezentantem, gdyż na terenie parlamentarnym niema miejsca dla „niemych dajanów".

Na to pozwolić mogą sobie jedynie bardzo silnie reprezentowane grupy, my jak wiadomo pracować musimy i wysyłać posłów nie tyle na ilość, ile na jakość. Owszem, gdybym wiedział, gdybym był pewny, że znajdzie się wśród was inny, odpowiedniejszy i bardziej doświadczony odemnie w polityce, chętnie gotów byłbym odstąpić mu tę przyjemność i tę żmudną pracę na terenie parlamentarnym. Nie mówię tego tylko dla krasomówczego efektu, przeciwnie mówię dlatego, że wspomniane tu już samozwańcze jednostki w odezwach swoich nazywają się genjalnemi, wybitnemi, zasłużonemi itd. osobistościami (huczna wesołość na sali. B. poseł dr Thon: To nie są żarty, weźcie te odezwy do ręki, a przekonacie się!)

Tak dalece jestem zwolennikiem tej prostej i jasnej linji, o której nieraz mówię, że powiem wam otwarcie: chcieliśmy nawet wyłączyć okręg rzeszowski i oddać go „Agudzie". Bo wcale nie jesteśmy tak bardzo zachłanni na wszystkie mandaty, jak to oni chcą wmówić; tylko w Palestynie niechętnie widzielibyśmy Agudowców, jako takich. Ale Aguda zaczęła kwękać i stękać, że p. Lewin jest w Rzeszowie rabinem i żebym ja prowadził także ich listy, jako czołowy kandydat. Te że, p. Lewin jest rabinem w Rzeszowie, to przeciw nie, powinno przemawiać za kandydaturą jego w okręgu rzeszowskim. Chyba że: „cygan trzyma się zasady, by „nie kraść tam, gdzie mieszka"... A może p. Lewin uczynić chciał miejsce dla — p. Hochfelda?! Ja także jestem rabinem w Krakowie, a jednak nie obawiam się waszej opinji. Pracowałem ile mogłem, walczyłem i mogę się pochlubić sukcesami. To tylko oni opowiadają niestworzone rzeczy o swoich interwencjach. Ja nie prowadzę i nie prowadziłem ksiąg buchalteryjnych moich interewencyj, ale mam wrażenie, że w jednym miesiącu miałem więcej interwencyj, niż oni całymi latami. Powiem jeszcze więcej: jeśli oni chcieli się zwrócić do władz to zaprawdą nieraz prosili mnie: Pomów pan z rządem! Ja też nieraz interwenjowałem i za nich. Teraz jednak nie chcę na swoich taczkach wciągać ich do sejmu: Chyba w ciągu pięciu lat w ostatnim sejmie mieli dość sposobności zdobycia sobie popularności!... Nie chcę prowadzić im listy, tembardziej, że oni wcale nie liczą się z tem, że szkodzą jedynemu mandatowi żydowskiemu idącą w ślady owej wyrodnej matki z Salomonowej legendy, matki mówiącej „Gam li, gam lach lo jihje" („Ani ja nie będę mieć, ani ty"...) A któż to robi? Ci, którym torowałem drogę w polityce. I cóż dziwnego, że przychodzi mi na pamięć pamiętne słowo Jezajasza „Banim gadalti weromamti whejm paszu bi..." Taka to „cnotliwość" tych panów!...

Bo naprawdę pracowałem jak mogłem, pracowałem dla dobra całego żydostwa naszego, nie znałem różnic, pomagałem jak mogłem. Każdy to z was rozumie, że nie stoję przed wami jako ambitna jednostka ubiegająca się o mandat. Byłem już posłem dziewięć lat i dość miałbym tej przyjemności. Jestem już w tym wieku, w którym Żyd zaczyna hebraizować ilość swych lat („Ben sziszim"...) Zaprawdę nie kandydowałbym, gdybyście mnie nie uznali za potrzebnego jeszcze na posterunku w nowym sejmie, który przystąpić ma do zmiany konstytucji i który odegrać ma bardzo doniosłą rolę. Nie jedno jeszcze miałbym do powiedzenia żydostwu z głębi duszy, niejedno do dania mu z siebie w dziedzinie wartości intelektualnych.

Jeśli kandyduję, to czynię to jedynie dlatego, że mówicie mi: Jesteś nam potrzebny i konieczny! Musisz stać na straży! Nie łudźmy się bowiem, że z rządem pomajowym minęły wszystkie niebezpieczeństwa dla żydostwa. Bynajmniej! Nawet najliberalniejsi — jak mogłem się niejednokrotnie przekonać w czasie mej działalności politycznej — załamują się w swym liberaliźmie i w swej demokracji, jeśli mowa o przemyśle, handlu, szkołach, czy wolnych zawodach u Żydów. Nieraz o tem miałem sposobność się przekonać. Jeśli mimo wszystko odczuwamy pewną ulgę, to wskutek polepszenia się ogólnej sytuacji politycznej. Ale stać musimy czujnie na straży naszej sprawy.

W takiej chwili ośmielają się przyjść samozwańcze jednostki i zarzucać mi większą lub mniejszą pobożność. Z Tory ośmielają się czynić parolę wyborczą, bluźniercy, oszczercy! Ja, czyż urodziłem się w Westfalji, a wychowywałem w Watykanie? Nie, ja wyrosłem

w bethhamidraszu i nawet chełpię się tem i bardzo rad jestem, jeśli słyszę, że studjują jeszcze po jesziwach i bóżnicach nasze księgi: wszak to jest nasz rezerwoar żydostwa, to krynica naszego narodu. Mówię to, ale — dziękując zresztą Bogu, że nie wystawiono nj tu kandydatur pp. Eljasza Kirschbrauna, Nojacha Pryłuckiego i „reb" Wacława Wiślickiego (powszechna wesołość) — przestrzegam tu przed imitacją klerykalizmu. Kiedyś zarzucano mi, że jestem za bardzo żydowski, obecnie chcą mówić, że zgoła — zamało żydowski. By le móc się szczycić, że ewentualnie dostali po tyle, czy tyle głosów. Czy o to idzie, czy idzie o mandat dla tej, czy tamtej dotąd w ulicy żydowskiej zupełnie nieznanej jednostki, czy też o pracę owocną dla naszego narodu?

Niech zaś nikt nie mówi, że konstytucja jest na papierze: „Lo tignow" („nie kradnij") z dekalogu Mojżesza także jest tylko na papierze, a jednak bardzo dobrze jest, że znajduje się to przykazanie, choćby i na papierze i bardzo się cieszę, że zasadę tę wypisał właśnie Mojżesz. Gdyby tego nie było na papierze, poprostu nie możnaby było odróżnić człowieka uczciwego od złodzieja! (Huczna wesołość). Taksamo ma się rzecz z konstytucją. Zresztą walczyć chcemy o jej realizację!

Wracając zaś do mojej kandydatury, oświadczam jasno i niedwuznacznie, wobec waszego zgromadzenia: niech się zbierze sto osób z pośród bezpartyjnych obywateli, jako obywatelski sąd i niech orzeknie: kto jest odpowiedniejszym posłem: ja, czy koryś z moich „konkurentów"? Owszem, chętnie poddam się orzeczeniu takiego bezpartyjnego sądu obywatelskiego. Jeśli jednak wraz z sądem tym obdarzycie mnie zaufaniem, będę nadal czuwał nad interesami żydostwa na tej trudnej placówce! (burzliwa długotrwała owacja).

KRONIKA POLITYCZNA

Przesilenie rządowe w Niemczech

List marszałka Hindenburga nie uratował wcale sytuacji. Centrum zabrnęło bowiem już tak daleko, że nie może teraz nagle zatrąbić do odwrotu. Już po ogłoszeniu listu Hindenburga zwróciło się centrum do ludowców z propozycją, by wycofnęli swoich ministrów z gabinetu. Centrum motywuje swoją propozycję tem, że niemieccy narodowcy wraz z bawarską partją ludową wyraźnie wzięli na siebie zobowiązanie poparcia bez zastrzeżeń projektowanej reformy szkolnej, a teraz usiłują wycofnąć się ze swych zobowiązań...

Niemiecka partja ludowa przeszła nad tem żądaniem centrum do porządku dziennego. Onegdaj odbyło się posiedzenie parlamentarnej frakcji ludowców, na którem uchwalono w myśl listu Hindenburga, wytrwać w koalicji, by przeprowadzić budżet i rozmaite ustawy, przewidziane jeszcze na rok 1928. Jak więc widzimy, niemieccy ludowcy nie mają zamiaru uczynić zadość życzeniu centrum. Przesilenie stało się więc bardzo aktualnem.

Rothermere i Hatvany

Jak wiadomo, wiedeński Pen-klub protestował energicznie przeciwko zasądzeniu Hatvanyego. znani pisarze Artur Schnitzler i Feliks Salten zwrócili się telegraficznie do lorda Rothermeera, wydawcy „Daily Mail", znanego protektora Węgier, z prośbą o interwencję. W odpowiedzi otrzymali cyniczną wprost depeszę, w której Rothermeere staje zupełnie na stanowisku węgierskiego szowinizmu i odmawia wszelkiej interwencji, albowiem Hatvany swem piórem rzekomo szkodził interesom Węgier.

Straszliwy mord Ku-Klux-Klanu w Ameryce

W miejscowości Rockville w stanie Connectitut dopuściła się tajna sekta nacjonalistyczna „Ku Klux Klan" straszliwego mordu na mulacie Kelenmie, ponieważ tenże ośmielił się ożenić z białą kobietą. Zamaskowani bandyci napadli na śpiącego Clarenca Kelenma, wyciągnęli go z łóżka, błagającą o litość żonę zamknęli w domu, a męża jej postawili do muru i dosłownie przedziurawili go kulami.

Działo się to w lutym 1928 roku.

17 Wszyscy Żydzi głosują na 17

Zgon b. posła Mojżesza Frostiga

Z San Remo otrzymujemy wstrząsającą do głębi wiadomość, że w dniu 12 bm. zmarł tam drogi i zasłużony nasz towarzysz, naczelny redaktor lwowskiego „Tugblatu", a następnie „Morgenu", b. poseł na Sejm błp. Mojżesz Frostig.

Na smutną tę wieść byliśmy już od dość dawna przygotowani, gdyż błp. Frostig przed dłuższym już czasem zachorował na leukemję, a stan jego zdrowia pogarszał się tak dalece, że przed paroma tygodniami dla wypróbowania ostatniego środka ratunku został przewieziony do Berlina, a stamtąd zaś na południe do San Remo. Żadne jednak zabiegi i kuracje nie pomogły. W kwiecie wieku, licząc lat zaledwie 41, został Mojżesz Frostig wyrwany z naszych szeregów.

Błp. Mojżesz Frostig powięcił całe swoje życie ruchowi sjonistycznemu. Mało który z nas okazał tę niewyczerpaną pracowitość i niegasnący zapał na niwie pracy narodowej i społecznej. Już jako student gimnazjalny organizował sjonistyczne kółka samokształceniowe na terenie całej Małopolski. W tym celu objeżdżał wszystkie niemal miasta i miasteczka. Jako prezes organizacji studenckiej wydał cały szereg publikacyj dla młodzieży i był jednym z najlepszych współpracowników miesięcznika „Moriah". Po zdaniu matury poświęcił się w całości pracy narodowej, zaniedbując dalsze studja. Osobista karjera zawodowa była dlań niczem wobec pochłaniających go zadań pracy samopomocowej i odrodzeniowej. Mojżesz Frostig studjuje życie ekonomiczno-społeczne żydostwa galicyjskiego i jest jednym z najlepszych jego znawców. Dola naszego drobnomieszczaństwa szczególnie interesuje go i do głębi przejmuje. Jego akcje na rzecz szynkarzy żydowskich pamiętne są wszystkim, którzy tą sprawą się zajmowali. W celu zorganizowania i uświadomienia szerokich rzesz naszego społeczeństwa zakłada błp. Frostig we Lwowie dziennik żydowski „Tugblat", który przyczynił się w ogromnej mierze do rozbudzenia życia narodowego śród Żydów galicyjskich. Z pod jego pióra wychodzą cenne studja: „O sjoniźmie", „Kwestja szynkarska", „Sprawa konskrypcji", „Ekonomika żydowska", W roku 1922 wybrany do sejmu z okręgu przemyskiego, jest błp. Frostig jednym z najpilniejszych i najzdolniejszych posłów nietylko żydowskich, ale wogóle sejmowych. Jego doskonałe i nawskróś rzeczowe przemówienia na plenum sejmu, dotyczące zwłaszcza problemów gospodarczych państwa oraz społeczeństwa żydowskiego, cieszyły się posłuchem i uwagą całej izby. Na polu pomocy gospodarczej dla Żydów polskich położył błp. Frostig niespożyte zasługi. W kilku komisjach sejmowych rozwijał niestrudzoną i mrówczą działalność. Pragnąć przyjść z pomocą zniszczonym warstwom żydostwa polskiego, wybrał się przed kilku laty błp. Frostig do Ameryki. I ten epizod jego działalności połączony był z pozytywnymi skutkami dla bytu materjalnego mas żydowskich.

Niestety u samego szczytu Jego działalności, kiedy dzięki swemu talentowi, niezwykłej energji i twórczej inicjatywie mógł jeszcze wiele, bardzo wiele zdziałać dla żydostwa i sjonizmu, — dosięgła go choroba, która niestety nie dała się uleczyć.

W najgłębszym żalu rozstaniemy się z błp. Mojżeszem Frostigiem. Zachowamy wdzięczną o nim pamięć. Imię Jego wyryte będzie niezapomnianemi głoskami w historji żydostwa i sjonizmu polskiego. Cześć Jego pamięci!

Okólnik w sprawie rozkładania na raty zaległości podatku obrotowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 2 Sin. Ministerstwo skarbu rozesłało do izb skarbowych następujący okólnik: Upoważnia się urzędy skarbowe do rozkładnia na raty w granicach bieżącego budżetu tj. do 31 3. br. zaległości podatku przemysłowego od obrotu bez ograniczenia kwoty, nieprzekraczającej jednak w łącznej sumie wraz z dodatkami samorządowemi 100 proc. rocznego przypisu tegoż podatku za ostatni rok podatkowy. Wniosek rozłożenia na raty, wymaga ponad 100 proc. rocznego przypisu, który urzędy skarbowe winne przedstawić do decyzji właściwych izb skarbowych. 2) Upoważnia się izby skarbowe do rozkładania na raty w granicach do 1 10 br. zaległości podatku przemysłowego od obrotu wynoszącego ponad 100 proc. rocznego przypisu tegoż podatku za ostatni rok podatkowy, jednak nie przekraczającego sumy 30.000 zł.

Postulaty polskich zrzeszeń rolniczych w sprawie traktatu handlowego z Niemcami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 2. Sin. Dziś zgłosiła się do p. ministra rolnictwa Niezabytowskiego delegacja organizacyj rolniczych, która przedłożyła ministrowi memorjał określający stanowisko tych organizacyj wobec toczących się rokowań handlowych z Niemcami. Memorjał ten zaznacza, że rolnictwo polskie jest o tyle zainteresowane w zawaraciu traktatu handlowego, o ile traktat ten da istotne ułatwieniad la eksportu produktów rolniczych na rynki niemieckie, inaczej bowiem traktat ten byłby zupełnie bez wartości.

W odpowiedzi minister oświadczył, że zakres zagadnień, jakie traktat handlowy polsko-niemiecki winien zawierać ,można scharakteryzować, jako pragnienie uregulowania wywozu artykułów przemysłowych z Niemiec do Polski, oraz artykułów rolniczych i węgla z Polski do Niemiec. Miary tego obrotu muszą być mniejwięcej jednakowe jak zawsze, gdy zawierają traktat państwa równorzędne.

Pan Wincenty przeholował...

Donoszą nam, że na zgromadzeniu przedwyborczem odbytem dnia 8 lutego br. w Janowicach pow. tarnowskiego, b. pos. Witos omawiając sprawę urzędniczą użył następujących słów: „W państwie polskiem jest 250.000 urzędników i nikt z was tu obecnych nie może powiedzieć, że wszyscy są o czystych rękach. Ja zaś wam powiem, że niema ani jednego". Za słowa te, właściwe władze oddały sprawę tę do prokuratorji.

Najważniejsze problemy państw Europy

Opinje kierujących mężów stanu.

Pewna agencja zagraniczna zwróciła się do wybitnych europejskich mężów stanu z zapytaniem: „Jakie są najważniejsze problemy chwili dla państwa, które pan reprezentuje?" Poniżej przytaczamy kilka z nadesłanych odpowiedzi.

AUGUST ZALESKI
Min. Spraw Zagr. Polski.

„Mamy nadzieję, że toczące się obecnie rokowania w sprawie Traktatu Handlowego między Polską a Niemcami położą koniec wojnie taryf cłowych pomiędzy obu państwami. Jeśli powiedzie się zawrzeć ten Traktat, damy przez to najlepszy dowód, że ludy przystąpiły poważnie do pracy nad tworzeniem dzieła twórczego i realnie pokojowego. Mniemam, że skoro słowo „pokój" zostało wypowiedziane na ostatniem zebraniu Rady Ligi Narodów przez przedstawicieli tej strony Europy, w której niebezpieczeństwa wojenne były najbliższe, — mówię o stanie wojennym Litwy — przez ten fakt odniesiono zwycięstwo, będące głównie dziełem wysiłku wszystkich. Był to prawdziwy tryumf, i biorę w nim swój udział dla polityki zagranicznej Polski.

Odnośnie do przyszłości, wobec stosunków w ten sposób ustalonych na lepszej podstawie, mam jaknajlepsze nadzieje. Idea pokoju opiera się na ważnym czynniku, jaki stanowi Liga Narodów oraz instytucje międzynarodowe, rozwijające się pod jej egidą i w których Stany Zjednoczone wzięły udział. Co się tyczy stabilizacji gospodarczej, wszystko zdaje się wskazywać, że państwa będą czyniły coraz większe wysiłki, ażeby się podnieść i że skoordynują te wysiłki jakby w wspólnem zadaniu ażeby się stać mogły jak najpomyślniejszemi Tylko przez tę koordynację, opartą na uwzględnieniu problemów ekonomicznych w ich całości, dla odsunięcia wszystkich antagonizmów, skierowanych przeciwko wspólnemu dobrobytowi, świat będzie mógł wyjść ze swoich aktualnych trudności.

Z tego względu jest rzeczą użyteczną polepszyć, o ile to możliwe, stosunki handlowe z Unją Sowiecką, aby jej system ekonomiczny mógł przystosować się do tego, który góruje na całym świecie, ułatwiając przez to stabilizację ogólną i oddalając wszelki powód niepewności co do przyszłości terytorjów, zajmujących szóstą część powierzchni ziemskiej globu.

ARYSTYDES BRIAND
Min. Spraw Zagr. Francji.

Zasady, zawarte w Kowenancie Ligi Narodów, są te same, co i zasady polityki zagranicznej Francji.

Francja weszła w rok bieżący z odnowioną nadzieją trwania, jako siła, działająca na rzecz pokoju świata. Różnice, jakie mogą zachodzić pomiędzy Francją a siostrzanym narodem z poza Alp, są w toku wyrównania i możemy spodziewać się, że nasze stosunki z nim niebawem będą ostatecznie polepszone.

Uważamy zawarcie nowego traktatu ze Stanami Zjednoczonemi jako krok naprzód ku konsolidacji pokoju światowego, nad którym pracować powinni wszyscy sumienni mężowie stanu, nawet w wypadku, który na nieszczęście może zajść, różnicy w punkcie widzenia na najlepsze środki do zastosowania.

Mam ufność, że pokój będzie utrzymany w Europie i w całym świecie. Wszyscy musimy wysilać się, aby wpoić przekonanie, że wojna nie jest interesem korzystnym.

PAUL PAINLEVE
Min. wojny Francji.

Idea arbitrażu pomiędzy państwami i idea moralnego proskrybowania wojny niechybnie uczynią nowe postępy, bo stają się coraz bardziej konieczne dla sprostania niebezpieczeństwom, które nam stale grożą i kompromitują stosunki międzynarodowe.

PAWEŁ LOEBE
Prezydent Reichstagu Niemiec

Uczucia narodów, które mogłem studjować w ciągu moich podróży, są niezaprzeczenie pokojowe. Zwykli obywatele, rolnicy i robotnicy zajmują się tylko swoją pracą codzienną i chlebem na jutro. Nie chcą wojny, lecz pokoju. Na nieszczęście akty rządów nie są zgodne z temi uczuciami. Powiększają ciągle swoje zbrojenia, mówiąc nieustannie o pokoju.

Stany Zjednoczone, których głos stanowi wielki autorytet w świecie, mogłyby wymagać, aby wszystkie konwencje odnośnie do długów i do reparacyj zależały od rozbrojenia Europy, ale w tym celu rząd amerykański powinien zaświecić przykładem.

Ceny na Nalewkach

O równouprawnienie ekonomiczne kupiectwa żydowskiego.

Sprawa rozpiętości cen zajmuje od niejakiego czasu opinję publiczną. Na dwóch konferencjach prasowych poświęcił p. minister Kwiatkowski dużo czasu nie tylko różnicy między cenami hurtownemi tych samych artykułów w różnych okolicach kraju, ale i rozpiętości cen w handlu detalicznym.

I tak płacili urzędnicy ministerstwa Przemysłu i Handlu, których p. minister wysłał, aby kupowali rozmaite towary w różnych dzielnicach Warszawy, za paczkę kakao van Houtena na Nalewkach 1,10 zł., w śródmieściu zł. 1,40. Na Nalewkach w sklepie żydowskim towary są tańsze niż w sklepach nieżydowskich, mimo, iż Żydzi stosunkowo płacą wyższe podatki niż kupcy nieżydowscy, mimo, iż kupiec żydowski dostaje w bankach państwowych o wiele trudniej kredyt niż kupiec nieżydowski.

Niedawno opowiadał mi kierownik wielkiej instytucji bankowej w Polsce jak trudno mu przychodzi dyskontować weksle kupców żydowskich w Banku Polskim, że przy wekslach nieżydowskich nie robią mu tyle trudności jak przy wekslach żydowskich i garniruje weksle kupców żydowskich wekslami kupców nieżydowskich, bo tylko wtedy ma nadzieję, że nie napotka na trudności ze strony kierownika oddziału Banku Polskiego.

Mimo, iż kupiec żydowski jest podatkowo więcej obciążony niż kupiec nieżydowski, mimo iż kupiec żydowski nie jest jeszcze równouprawniony w uzyskaniu kredytu w instytucjach państwowych lub w Banku Polskim — towary u kupców żydowskich są tańsze

Kupiec bowiem żydowski zadawalnia się minimalnym zyskiem, nigdy nie wypuści kupującego ze sklepu, o ile tylko może zarobić kilka groszy. Kupiec żydowski kalkuluje znikomym prawie zyskiem w odróżnieniu od kupca nieżydowskiego, który poniżej z góry ustalonej normy zysku nie sprzeda swego towaru. Kupiec żydowski jest oszczędniejszy, żyje skromniej niż kupiec nieżydowski.

Prowadzono przez długi czas kampanję przeciw kupiectwu żydowskiemu, twierdzono, że my jesteśmy przyczyną drożyzny, sfery rządowe popierały tę kampanję przeciw kupiectwu żydowskiemu i starano się nas rugować z rozmaitych placówek. Dziś p. minister Przemysłu i Handlu przekonał się, że na Nalewkach u Żydów jest o wiele taniej niż u nie- Żydów, że leży w interesie konsumenta, by nie tylko nie zwalczać kupca żydowskiego, tylko go popierać. Gdyby kupiec żydowski był ekonomicznie równouprawniony z kupcem nieżydowskim, gdyby kupiec żydowski nie był uprzywilejowany w płaceniu podatków, a był równouprawniony w uzyskiwaniu kredytów, to jeszcze taniej mógłby sprzedawać, co chyba leży w interesie konsumenta. Szkoda, że p. minister Przemysłu i Handlu nie kazał przypadkowo wstąpić do jakiejś spółdzielni i tam zakupić towar, toby się przekonał, iż pomimo, że spółdzielnie mają wielkie przywileje podatkowe i kredytowe, jest u nich o wiele drożej niż u kupca żydowskiego na Nalewkach, płacącego wysokie podatki i nie mającego taniego kredytu.

U kupca żydowskiego jest taniej. Kupiec żydowski kalkuluje minimalnym zyskiem, gdy sprzedaje towar w kraju, czy go wysyła zagranicę. Mimo to nie cieszy się poparciem sfer rządowych, lecz przeciwnie — starają się go rugować z placówek gospodarczych.

Niedawno zamierzało ministerstwo Przemysłu i Handlu wydać drogą rozporządzenia przepisy normujące wywóz ziemiopłodów oraz ich przetworów. Ministerstwo rolnictwa chciało ująć wywóz z Polski w ramy systemu koncesyjnego, ministerstwo Przemysłu i Handlu projektuje system rejestracji eksporterów. Wedle tego projektu nie można będzie eksportować towarów z Polski, jak długo województwo nie zarejestruje danego eksportera.

My Żydzi wiemy, co to znaczy, gdy trzeba będzie czekać na rejestrację ze strony administracji. Lata miną, zanim podanie przejdzie przez alembik biurokratyczny, zanim się znajdzie podanie Żyda na biurku referenta we województwie. Ponieważ ta rejestracja zależna jest od wymogów natury komercjalnej, podatkowej i technicznej, to nie jeden rok minie, zanim żydowski eksporter odpowie tym wszystkim wymaganiom, o ile wogóle odpowie.

Konjunktura nie czeka, towar musi być natychmiast wysłany. I żydowski eksporter będzie musiał szukać sobie spólnika, który prędzej trafi do referenta rejestrującego, mimo, iż ów spólnik nie będzie miał tych fachowych wiadomości, które ma eksporter żydowski. Trzeba będzie szukać spólnika nie Żyda, bo tego się bardzo prędko zarejestruje.

Eksporter żydowski zna dokładnie rynki zakupu i sprzedaży towarów, wie jak najdokładniej, gdzie w kraju można jakiś towar dostać i nie tylko, które kraje, ale nawet które okolice zagranicą kupują ten lub ów gatunek towaru. Zagranica ma pełne zaufanie do eksportera Żyda. Zna go jako solidnego, punktualnego dostawcę.

Żyd eksporter zdobył już nie jeden rynek zbytu dla towaru polskiego, wytrzymując nawet konkurencję na tych rynkach z eksporterami zagranicznymi. Kupcy żydowscy zdobyli kanadyjskie rynki zbytu dla polskiej koniczyny. Niemcy kupowali u nas koniczynę, czyścili ją u siebie i sprzedawali ją w Kanadzie jako niemiecką koniczynę. Żydowscy eksporterzy wyparli Niemców z rynku kanadyjskiego, mimo iż niemiecki eksporter ma pełne poparcie rządu niemieckiego, ma tani kredyt i nie płaci podatku obrotowego od eksportowanego towaru. Udało się to nam, bo byliśmy mimo trudnego i drogiego kredytu i wysokich podatków tańsi. Kupiec żydowski zadawalnia się małym zyskiem.

I w kraju i zagranicą sprzedaje kupiec żydowski taniej. W interesie konsumenta krajowego i bilansu handlowego leży, by kupiec żydowski był zupełnie równouprawniony, by korzystał ze wszystkich ułatwień kredytowych, by nie był podatkowo więcej obciążony niż kupiec nie żydowski.

P. minister Kwiatkowski przekonał się, że na Nalewkach jest o wiele taniej niż u kupca nie żydowskiego. Gdy dalej będzie badał różnicę cen, to się przekona, że żydowski kupiec sprzedaje w kraju taniej niż kupiec nieżydowski, że handel zagraniczny obsługiwany przez Żydów jest korzystny dla państwa. Może zmieni się stanowisko sfer rządzących do kupiectwa żydowskiego i w interesie konsumenta krajowego i bilansu handlowego przeprowadzi rząd równouprawnienie ekonomiczne kupiectwa żydowskiego.

Dr. F. Rotenstreich.

Ciekawy wyrok w sprawie spoczynku sobotniego w Tel-Awiw

Jerozolima. 13. 2. ŻAT. Sąd okręgowy w Jaffie skasował karę pieniężną, wymierzoną kupcowi w Tel Awiw Altschulerowi za przekroczenie rozporządzenia zarządu miejskiego w Tel Awiwie o przymusowem zamykaniu sklepów w sobotę. Altschuler został skazany na dwa funty grzywny. Wspomniane rozporządzenie zostało swego czasu zatwierdzone przez wysokiego komisarza. Adwokat Altschulera wykazał jednak w sądzie okręgowym w Jaffie, że rozporządzenie to pozostaje w sprzeczności z artykułem 15. mandatu palestyńskiego, który zapewnia wszystkim mieszkańcom kraju zupełną swobodę sumienia bez różnicy rasy, religji i języka. Rozporządzenie to, jak stwierdził adwokat Altschullera, czyni różnicę w stosunku do mieszkańców Tel Awiwu, gdyż tylko Żydom zabronione jest pracować w sobotę. Sąd okręgowy w Jaffie podzielając wywody adwokata unieważnił wyrok pierwszej instancji.

Plugawa napaść na Gimnazjum Hebrajskie w Krakowie

Zamiast sprawozdania z niedzielnego posiedzenia kahału.

Na niedzielnem posiedzeniu Kahału ośmielił się członek rady wyznaniowej p. Lilienthal w plugawy i nikczemny sposób napaść na Gimazjum Hebrajskie w Krakowie — chlubę i nadzieję całego żydostwa krakowskiego. P. Lilienthal do tej chwili nie doczekał się jeszcze wzmianki o swych „przemówieniach" kahalnych na łamach naszego pisma, mimo iż nadsyłał nam nagabywaczy (służymy faktami i nazwiskiem), którzy błagali, żeby nie zawstydzać p. Lilienthala konsekwentnem przemilczaniem jego „występów" kahalnych. Nie pomagało. P. Lilienthala uważaliśmy i uważamy nadal za człowieka, który gdzie jak gdzie, ale w radzie gminy żydowskiej nie powinien był się znaleść. Dla nas tedy p. Lilienthal nie istniał. Przyznajemy to otwarcie. Uważaliśmy, że trzeba było być wyzutym z wszelkiego po czucia najprymitywniejszego smaku, żeby tego rodzaju „osobistość" umieszczać na liście kandydatów kahalnych nawet bloku agudo-asymilatorskie go!

Ale nareszcie się p. Lilienthal doczekał. Nazwisko jego znalazło się w „Nowym Dzienniku"!

Na ostatniem posiedzeniu kahału w czasie tzw. „dyskusji budżetowej" (pożal się Boże, co to za „dyskusja"!) p. Lilienthal odczytał jakiś nędznie spreparowany elaborat, napisany niechlujną polszczyzną, przyczem — jak wspomnieliśmy już na wstępie — napadł w ohydny sposób na Hebrajskie Gimnazjum w Krakowie. Gdyby p. Lilienthal w takiej polszczyźnie odpowiadał na egzaminie wstępnym do I. klasy gimnazjalnej właśnie w naszem gimnazjum, byłby bezapelacyjnie ścięty' 'i otrzymałby sążniste „pięć"!

Czytelników naszych prosimy o zwolnienie nas z obowiązku przytoczenia słów, których p. Lilienthal użył, mówiąc o Gimnazjum Hebrajskiem i jego wychowankach. Niech nam wolno będzie zadowolnić się jedynie stwierdzeniem, że użył określeń, zaczerpniętych z gwary — delikatnie mówiąc — rynsztokowej. Podobno pan ten jest nauczycielem w jednej ze szkół ludowych w Krakowie. Jeśli to prawda — to po trzykroć biada jego uczniom! Co z nich wyrośnie, jeśli wychowuje ich pedagog tego sty lu?!

Należy wyrazić zdziwienie, że prez. Landau, który przewodniczył posiedzeniu, nie wyprosił tego pa na za drzwi, a przynajmniej nie przywołał go do porządku!

Niestety tak się złożyło nieszczęśliwie, że z pośród 3 sjonistów, zasiadających w kahale żaden nie mógł być obecny na posiedzeniu niedzielnem (dwaj z powodu konieczności przemawiania na zgromadzeniach wyborczych, trzeci z powodu nieobecności w kraju), by dać należytą odprawę kalumniatorowi. Ogólnie więc spodziewano się, że zabierze głos p. wiceprezydent Fischlowitz, który niedawno przecie jeszcze śpiewał peany na cześć Gimnazjum Hebrajskiego podczas uroczystego otwarcia nowego gmachu szkolnego. Istotnie, p. dr. Fischlowitz zapisał się do głosu, polemika jego jednak wypadła zbyt delikatnie, obracała się w sferze akademickiej dyskusji, jednem słowem wypadła — blado.

A należało powiedzieć panu Lilienthalowi: hands off! Należało powiedzieć, że nie dorósł jeszcze do tego, by mówić o instytucji, którą się szczyci społeczeństwo żydowskie, on, który przy każdej sposobności podkreśla, że znajduje się poza nawiasem żydostwa, on — ostatni Mohikanin asymilacji wojującej!

Wobec tego, że bezwstydny atak na szkołę hebrajską w Krakowie, nie został na posiedzeniu kahału odparty, że hańba skandalicznego wystąpienia p. Lilienthala nie została zmazana, obecny na zgromadzeniu z przykrego obowiązku sprawozdawca naszego pisma, który szczyci się być wychowankiem tejże szkoły, opuścił demonstracyjnie salę obrad, nie mogąc znieść zatęchłej atmosfery, którą p. Lilienthal wniósł do dyskusji.

Czytelników naszych przepraszamy więc za to, że nie znajdą na łamach naszych sprawozdania z dalszego przebiegu niedzielnych obrad kahału. Możemy tylko naszych Szanownych Czytelników zapewnić, że nic przez to nie — tracą.

Dawid Lazer.

Berlińska tragedja dzieci

Wiarygodność Hildy Scheller. — Litość, czy namiętność? — Brutalni rodzice. — Zaprzysiężona przyjaciółka. — Oskarżony na noszach.. — Echa w parlamencie.

Pisaliśmy onegdaj obszernie o berlińskim procesie, którego głównym bohaterem jest 18-letni gimnazjasta Paweł Kranz. Proces ten ze względu na swoje tło wzbudza w Niemczech olbrzymie wprost zainteresowanie. Prasa przepełniona jest szczegółami, najlepsi pisarze niemieccy piszą na marginesie tego procesu swoje refleksje.

Bohaterką procesu jest przedewszystkiem Hilda Scheller. Rodzice uznali za stosowne powołać lekarza, który zbadał, czy Hilda jest jeszcze dziewicą. Przesłuchany na rozprawie lekarz orzekł, że Hilda nie straciła swego dziewictwa. Obrona usiłowała podważyć to orzeczenie, wskazując, że prywatny lekarz nie może być w tej sprawie miarodajny. Szczegół ten dla samego procesu jest zupełnie obojętny, albowiem Paweł Kranz nie jest wcale oskarżony o uwiedzenie 16-letniej Hildy, lecz o zamordowanie, względnie współudział w mordzie Hansa Stephana. Chodziło jednakowoż o stwierdzenie wiarygodności świadka, którego zeznania stanowią na razie jedyny materjał obciążający Pawła Kranza. Przesłuchana bowiem pod przysięgą, jako świadek Hilda zeznała, że w krytycznym momencie, gdy jej brat Günther zbiegł do sypialni, stała w kurytarzu, a Paweł we drzwiach. Hilda chciała pobiegnąć do sypialni, a Paweł zatrzymał ją we drzwiach.

Ciekawe są zeznania Hildy tyczące się jej stosunku do oskarżonego. Z początku oświadczyła, że litowała się nad Pawłem Kranzem i że przybyła sama w nocy do jego pokoju, by mu przynieść kołdrę. W krzyżowym ogniu pytań przyznała jednak się do tego, że popchnęła ją też namiętna potrzeba pieszczot i całusów. Na drugi dzień zapłonęła atoli taką samą gwałtowną potrzebą pieszczot i całusów, ale już w stosunku do Hansa Stephana. Ogarnęło ją to z całą siłą, że nie mogła nad sobą zapanować i wprowadziła Stephana w tajemnicy przed bratem do pokoiku, w którym stało tylko jedno łóżko. Przepędziła z nim razem noc, ale chociaż Stephan kilkakrotnie nalegał, by mu się zupełnie oddała, nie doszło między nimi do ostateczności. O Güntherze zaś opowiedziała, że kilkakrotnie się pudrował i szminkował i lubiał się przebierać w jej suknie. Raz nawet zjawił się w Mahlow w łazienkach kobiecych, przebrany jako dziewczyna.

Obrona wykazała, że Hilda utrzymywała jeszcze poza Pawłem i Stephanem stosunek z niejakim Fritzem Markusem. Hilda do tego się przyznała i opowiedziała, że Markuse jest obecnie uczniem gimnazjalnym. Okazuje się, że Markuse już porzucił szkołę, by przygotować się do zawodu bokserskiego.

Przesłuchano jeszcze dra Weissa, wiceprezydenta policji, którego zeznania przedstawiają Hildę, jako zupełną kłamczynię i dziewczynę pozbawioną zupełnie uczciwości. W tymsamym duchu zeznała też funkcjonarjuszka policji pani Wicking. Zeznania tej ostatniej rzucają też dziwne światło na rodziców, tj. na starych Schellerów. W dzień po mordzie, ojciec zajmował się odgadywaniem krzyżówek i ubolewał tylko, że cała afera może zaszkodzić jego interesom.

Bardzo ważne były zeznania przyjaciółki Hildy i Günthera, tj. Ellinor Ratti. Jej zeznania były dla oskarżonego Kranza znacznie korzystniejsze. Świadek zeznaje, że nie jest prawdą, względnie nie może sobie absolutnie przypomnieć, by Paweł zatrzymał Hildę we drzwiach. Na usilne pytania obrony dodaje, że nie widziała wcale tego, by Hilda poszła za Pawłem. Między jej zeznaniami a zeznaniami Hildy zachodzi sprzeczność, Hilda bowiem zeznała, że w krytycznym momencie była w kurytarzu, podczas gdy Ellinor stanowczo utrzymuje, że była w pokoju kąpielowym. Przeprowadzono konfrontację świadków. Ellinor Ratti została zaprzysiężoną, a ta okoliczność wywarła na nią tak silne wrażenie, że jej zeznania są bardzo ostrożne. Widocznie obawia się krzywoprzysięstwa, dlatego cofa każde słowo, a następnie popada nawet w spazmy płaczu.

Podczas zeznań świadka Paweł Kranz był tak dalece osłabiony, że musiano przerwać na godzinę rozprawę. Przewodniczący zezwolił Kranzowi, by przysłuchiwał się rozprawom w pozycji leżącej. Wniesiono go więc na noszach. Paweł Kranz nie przyjmuje prawie żadnych pokarmów, a stan jego zdrowia jest bardzo kiepski.

Echo procesu odbiło się już nawet w parlamencie niemieckim. Niemiecko narodowy poseł dr. Mumm postawił wniosek, by wszelkie procesy tyczące się płciowego życia młodzieży odbywały się z wykluczeniem publiczności. Sprzeciwił się temu wnioskowi socjalistyczny poseł Dittman, który ostro zaatakował przewodniczącego procesu. Dittman zarzucił przewodniczącemu, że odebrał przysięgę od 16-letniej Hildy, a następnie zmuszał ją do zeznań, które są bardzo delikatnej natury. Dittman nazywa ten proces wprost skandalem. Wniosek przyjdzie w najbliższych dniach pod obrady senjorów frakcyj parlamentarnych.

Podziękowanie.

Rodzina bł. p. aptekarza Mr. Karola Jahra, nie będąc w stanie każdemu z osobna podziękować za wzięcie udziału w oddaniu ostatniej przysługi drogiemu Zmarłemu, jakoteż za wyrażone słowa pociechy, składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać". 401a

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Przed premjerą „Mirele Efros"

Nie ma jeszcze wyczerpującej monografji o Gordinie. Pisali o nim dorywczo Prylucki, Kobrin we swych „Wspomnieniach żydowskiego dramaturga; Gorin w swej dwutomowej historji żydowskiego teatru, wyczerpującej jednak monografji o Gordinie nie mamy. A szkoda wielka, bo ten dawny Tołstojowiec był po Goldfadenie drugim budowniczym żydowskiego teatru. Nie możemy sobie wyobrazić wprost żydowskiego teatru — bez Gordina. Twórczość jego była przełomem między dawnym „bałaganem" a nowym w europejskiem znaczeniu teatrem.

Koroną jego twórczości była „Mirele Efros". Ta żydowska arystokratka jest przedewszystkiem kochającą matką. Wszystko dzieciom swoim oddaje by stać się potem jakimś kobiecym Learem Nie jest to tylko rola, ale człowiek żywy, zamknięty w strasznem kole udręki.

A rola jest wspaniała, kiedyś kreowała ją E. R. Kamińska, później nikt nie odważył się jej grać Mam wrażenie, że p. Potocka ma prawo do tej odwagi. Będzie to napewno wzruszająca kreacja wielkiej artystki. **M. K.**

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek i wszystkie następne dni tygodnia „Dama Kameljowa" z p. Starską w roli tytułowej i dyr. Nowakowskim jako Armandem.

— **KONCERT WILLY BURMESTRA,** najsłynniejszego skrzypka obecnej doby, odbędzie się w Krakowie we środę, 15 b. m. w Starym Teatrze o godz. 8 wiecz. W programie najcelniejsze utwory skrzypcowe, którymi Burmester oczarowuje tłumy publiczności.

„REINECKE FUCHS" PRZEŁOŻONY NA JĘZYK HEBRAJSKI. Poeta hebrajski Saul Czernichowski, który mieszka obecnie pod Berlinem, przełożył na język hebrajski poemat Goethego "Reineke Fuchs". Pozatem Czernichowski przetłomaczył również na język hebrajski "Iljadę" i „Odyseę" Homera z zachowaniem formy poetyckiej oryginału. Wspomniane dzieła znajdują się już w druku.

SŁOWNIK ŻYDOWSKO-ESPERANCKI. Esperantysta żydowski Katz w Mińsku ułożył słownik żydowskoesperancki. Jak wiadomo, istnieje w języku esperanckim znaczna literatura przełożona z żydowskiego i hebrajskiego. Twórca esperanta dr. Zamenhof przełożył jeszcze w roku 1910 na esperanto „Gimnazjum" Szolem Alejchema. Zamenhof przetłomaczył również na esperanto Pięcioksiąg, Psalmy i inne. Na esperanto zostały przełożone różne dzieła Bialika, Szaloma Asza i J. L. Pereca, Dawida Fryszmana, J. Szteinberga i J. Lejzerowicza.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)

Wtorek: p. Lidja Potocka w sztuce: „Mirele Efros" (premjera).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Dama Kameljowa".
Środa: „Dama Kameljowa".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Dwaj złodzieje".
Środa: „Dwaj złodzieje".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Serce" (Mary Pickford).
CORSO: „Władczyni Libanu".
NOWOŚCI: „Gehenna jeńca" (Pola Negri).
SZTUKA: „Zięć firmy Cohn".
UCIECHA: „Gehenna miłości" (Książę i bolszewik).
WANDA: „Zdrada w Galicji".
WARSZAWA: „Chińska papuga".





Żydostwo Krakowa głosować będzie solidarnie na listę Nr. 17

Imponujący przebieg dwóch masowych zgromadzeń ludowych.— Żywiołowa manifestacja na cześć Dra Thona.

Kraków, 14 lutego.

Onegdajsze zgromadzenie przedwyborcze, odbyte w synagodze „Szeejrith Bnej Emune“ zmieniło się w żywiołową manifestację na cześć czołowego kandydata Zjednoczenia narodowo- żydowskiego, b. posła dra Ozjasza Thona.

Do wyborców, którzy wypełnili całkowicie wielką synagogę, przemówił Dr. Chaim Hilfstein, prostując fałszywe wieści, rozsiewane tendencyjnie przez garstkę przeciwników listy nr. 17. W imieniu Zjednoczenia narodowo- żydowskiego stwierdził dr. Hilfstein w doskonałym wywodzie, że niema mowy o zrzeczeniu się mandatu krakowskiego ze strony posła dra Thona. Dr. Thon dumny jest z tego, że jest przedstawicielem żydostwa Krakowa i pragnie nadal pracować dla dobra ludności żydowskiej w Polsce. Ci, którzy rozsiewają inne wersje, liczą na omamienie i ignorancję ludności żydowskiej. Społeczeństwo żydowskie nie powinno dawać posłuchu różnym intrygantom politycznym, a skupić wszystkie głosy na jedynie reąlnej liście żydowskiej, liście Zjednoczenia narodowo żydowskiego (nr. 17).

Po wyborze przewodniczącego w osobie p. Halperna wygłosił przemówienie doskonały mowca

RABIN KLUEGER (Mizrachi).

Mowca zaznacza, że dzień wyborów do sejmu i senatu jest nietylko dniem, w którym rozstrzyga się kwestja, kto godnym jest reprezentować społeczeństwo, ale także kto przedstawia siłę. Jest to egzamin nietylko dla wybieranych, lecz także dla wyborców. Rząd liczy się tylko ze siłą, jakie dane społeczeństwo przedstawia. Nie zna on sentymentów. Jeśli Żydzi będą przedstawiali w przyszłym sejmie pewną siłę, jeśli będą mieli silną reprezentację, to rząd będzie liczył się z interesami i potrzebami ludności żydowskiej. Przez dziewięć lat samodzielnej narodowo- żydowskiej polityki zdołano uzyskać wśród ciężkich warunków uznanie postulatów ekonomicznych, politycznych i kulturalnych społeczeństwa żydowskiego. Z trudem udało się wywalczyć posłom żydowskim to uznanie. Ale od uznania do realizacji prowadzi dalsza uciążliwa droga, na której przewodzić mogą tylko ci, którzy dotąd godnie reprezentowali żydostwo polskie i którzy zdobyli sobie nawet u swych przeciwników szacunek i poważanie. Nie należy sądzić, że obecnie, kiedy ster państwa spoczywa w rękach rządu liberalnego, niema już własnych interesów żydowskich. Mowca wskazuje na przykładzie p. Wiślickiego i ks. Janusza Radziwiłła, że daleki jest jeszcze czas, w którym reprezentanci społeczeństwa żydowskiego będą mogli i chcieli wziąć w obronę specyficzne interesy żydowskie. Totéż w tej chwili, polityka żydowska musi być nadal samodzielna. Nie należy wierzyć tym, którzy twierdzą, że rabini wzywają do porzucenia samodzielnej polityki żydowskiej. Czynią to nie rabini, bo ci dalecy są od konfliktów politycznych, ale macherzy polityczni, którzy z rabinami nie mają nic wspólnego. Rabini nie stoją poza społeczeństwem żydowskiem, lecz stanowią jego integralną część. Rozumieją jego położenie, współczują w jego cierpieniach i wiedzą doskonale, że tylko własna polityka żydowska może przynieść ulgę w ciężkiem położeniu społeczeństwa żydowskiego. Wskazując na kandydaturę posła dra Thona powiada mowca, że

nie każda dzielnica w Polsce może się poszczycić takim kandydatem

Człowiek o krystalicznie czystym charakterze, rozumiejący jak nikt inny duszę ludu żydowskiego długoletni przywódca żydostwa polskiego, wierny i wytrwały obrońca jego praw, doskonały pisarz i mowca wzbudzający szacunek nawet u największych przeciwników — oto kandydat żydowski w Krakowie. (Długotrwałe oklaski i owacje na cześć dra Thona). Mowca kończy apelem, by nie zdzierać szat szacunku z żydostwa polskiego i starać się wszelkiemi siłami, aby poseł dr. Thon reprezentował nadal społeczeństwo żydowskie w parlamencie polskim.

Przemówienie rabina Klügera przeplatane licznemi cytatami hebrajskiemi przyjęli zebrani z żywym aplauzem.

Z kolei zabrał głos owacyjnie witany

dr. Dawid Bulwa,

który w dłuższej świetnej mowie wskazał na znaczenie demokracji w życiu narodu. Wybory nie są tylko kwestją ambicji, nie dla ambicji poświęcają przywódcy żydowscy, wiele sił w czasie akcji wyborczej i podczas pracy parlamentarnej. Chodzi tu o ciągłą i nieustanną walkę, o życie lub śmierć. Jest to walka wszystkich przeciw wszystkim. Jedni pragną uszczuplić siły drugich, by kosztem ich zdobyć wyższe stanowisko. Drudzy bronią się zawzięcie, liczą na osłabienie sił u przeciwnika i w ten sposób zyskują pewne ustępstwa. Żydzi są mniejszością narodową, która pierwsza poznała, że jak długo prawa mniejszości narodowych nie zostaną zagwarantowane, tak długo niema całkowitego pokoju w Europie. I rozpoczęła się walka o prawa Żydów w Polsce. Bezpośrednio po powstaniu państwa polskiego Polacy odnosili się do społeczeństwa żydowskiego z nienawiścią i z niechęcią. Jedno oszczerstwo pojawiało się po drugiem. Zarzucano Żydom różne grzechy i w konsekwencji tego dążono do ich ekonomicznego i politycznego zgnębienia. I tu rozpoczyna się właściwa działalność posła dra Thona. Od pierwszej chwili postawił on sobie za cel

pracę nad pokojowem współżyciem między społeczeństwem polskiem a społeczeństwem żydowskiem.

Trudna to była walka, bo w grę wchodziły przesądy i agitacja antysemicka. Ale poseł Thon wytrwale szedł w raz obranym kierunku. Sterał swe siły w walce o prawa żydostwa, ale idea jego zwyciężyła. Nastroje wśród sfer rządowych, a także wśród społeczeństwa polskiego uległy w porównaniu z okresem przed 9-ciu laty znacznej zmianie. Jest to zasługa w pierwszym rzędzie posła dra Thona, który za cały swój trud zdobył dla siebie — najwyższe uznanie i szacunek wszystkich bez wyjątku ugrupowań społeczeństwa polskiego, reprezentowanych w sejmie polskim. (Oklaski). Jako atut przeciwko posłowi wysuwają jego nieliczni i ośmieszający się przeciwnicy ten rzekomy fakt, że zdrowie posła Thona nie pozwala na wykonywanie mandatu. Ale poseł dr. Thon sterał swoje zdrowie dla nas, chory był z uciążliwej pracy dla społeczeństwa żydowskiego, ponosił dla nas ofiary! O tem wydają się zapominać przeciwnicy. A dziś, kiedy zwraca się ponownie o zaufanie do społeczeństwa żydowskiego, odważają się jeszcze jakieś grupy występować przeciwko niemu. Społeczeństwo polskie patrzy z podziwem na reprezentację sjonistyczną w sejmie, z uznaniem i szacunkiem odnosi się do ich pracy, ceniąc ich ofiarność, poświęcenie i bezinteresowność. Te cechy uwypuklają najlepiej charakter posła dra Thona. Dziwić się należy, że znaleźli się Żydzi, którzy odważyli się wystawić żydowską kandydaturę przeciwko posłowi drowi Thonowi. Nie chodzi tu o partje lewicowe, które faktycznie stoją w bardzo luźnym kontakcie z żydostwem. Ale grupa „polityków“ Agudy znalazła w sobie odwagę, by wystawić własną listę i by złamać solidarność społeczeństwa żydowskiego! Jest to czyn potępienia godny nietylko ze względu na chęć osłabienia szans uzyskania jednego mandatu żydowskiego z Krakowa, ale ze względu na to, że do niedawna chciała Aguda, by poseł dr. Thon figurował jako czołowy kandydat także ich listy a obecnie występuje przeciwko jego kandydaturze. Jest to podwójna buchalterja, znana z taktyki tego „stronnictwa“. Mowca zwraca uwagę, że przyszły sejm będzie konstytuantą, że rozstrzygną się w nim zasadnicze zagadnienia życia społecznego. Konstytucja daleko jest jeszcze od realizacji, a przed przyszłymi posłami staje znowu trudna i ciężka praca. Kraków należy do tych nielicznych miast w Polsce, które mogą przeprowadzić mandat żydowski. Żydzi w Krakowie są w tem szczęśliwem położeniu, że mają tak godnego kandydata, jakim jest poseł dr. Thon. Nie należy iść na lep zwodniczych haseł, lecz starać się o uratowanie mandatu żydowskiego z Krakowa. Wszyscy powinni się stać agitatorami i walczyć o zdobycie mandatu dla dra Thona.

Znakomite przemówienie p. dra Bulwy nagrodzili zebrani długotrwałemi oklaskami.

W dyskusji nad referatami zabrali głos reprezentant Bundu i Agudy. Świetną odprawę obydwu mowcom dał dr. Hilfstein, poczem przyjęto rezolucję, wzywającą ludność do solidarnego głosowania na listę Zjednoczenia narodowego (Nr. 17) z czołowym kandydatem posłem Drem Thonem na czele.

Masowe zgromadzenie

w bożnicy „Ahawat Raim“ z udziałem Dra Thona.

Jak już we wczorajszym numerze naszego pisma pokrótce donieśliśmy, masowe zgromadzenie przedwyborcze w rzęsiście oświetlonej, pięknie przebudowanej, obszernej sali bożnicy „Ahawat Raim“ przy ul. Szpitalnej przybrało imponujące formy elementarnej manifestacji żydostwa krakowskiego za kandydaturą b. posła Dra Thona na czele listy nr. 17.

P. DR HILFSTEIN,

zagajając zgromadzenie, zobrazował obecną sytuację wyborczą na tle z jednej strony wyborów do poprzednich sejmów Rzeczypospolitej, a z drugiej na tle niskich i przewrotnych ambicyjek poszczególnych jednostek, które mają odwagę porywać się z motyką na jedynie realną listę żydowską w Krakowie. Że jednak szkodnicy ci nie mają żadnego programu, a żydostwo narodowe występuje i tym razem z programem, który nietylko że w ciągu 30-letniej ewolucji sprawdził za sobą odmianę i przeobrażenie życia żydowskiego, ale

który głęboko zakorzeniony jest wręcz w całej dotychczasowej historji żydostwa, przeto jasnem jest, że i do nowego sejmu pójść musi z ramienia żydostwa krakowskiego człowiek o niezwykłych zasługach dla sprawy żydowskiej, człowiek uosabiający pełną sukcesu, ale i niezmordowanej pracy politykę narodowo żydowską.

Do słów Dra Hilfsteina nawiązuje też przewodniczący zgromadzenia wiceprezes stowarzyszenia rękodzielników żydowskich i jeden z kandydatów listy nr. 17,

P. IZRAEL ABRAHAMER,

który wskazuje m. in. na posłuch, jakim cieszył się zawsze w sejmie i u rządu b. poseł Dr Thon, ilekroć zabierał głos lub interwenjował. Głos zaś zabierał b. pos. Dr Thon i interwenjował niezliczoną ilość razy, mając zawsze na oku jedynie dobro narodu żydowskiego, jako całości. Nic też dziwnego, że żydostwo krakowskie umie należycie cenić i kochać nad wyraz zasłużonego przywódcę i że da temu dobitny i solidarny wyraz w dniu 4 marca, tj. w dzień wyborów na sejm.

W dłuższem i znakomitem przemówieniu oświadcza

DR I. SCHWARZBART,

że w ciągu trzech tygodni dzielących nas jeszcze od wyborów na sejm ważą się losy o mandat żydowski, losy, które rozstrzygną się w dniu 4 marca. W dniu tym rozstrzygnie się, czy żydostwo krakowskie wyśle jako swego reprezentanta w parlamencie człowieka o co najwyższych wartościach intelektu, kultury, politycznego doświadczenia,człowieka na najwyższym poziomie tak nauki i wiedzy, jak etyki i charakteru, niestrudzonego i tak bardzo zasłużonego bojownika, czy też choćby nieoddaniem jednego tylko głosu przyczyni się samo, własnemi rękami do utracenia mandatu żydowskiego z Krakowa. Mowca wierzy że żydostwo krakowskie nie stanie w połowie drogi i solidarnem oddaniem głosów na listę nr. 17 z b. posłem Drem Thonem na czele, kierując się dobrze zrozumianym interesem własnym, i ogólno narodowym, wyśle do przyszłego sejmu człowieka, który z poświęceniem własnych sił i swego zdrowia stał zawsze wytrwale i czujnie na straży interesów i potrzeb żydostwa w ogóle, a żydostwa polskiego w szczególności. Wszak nie kto inny, jak właśnie Dr Thon zasiadał w komisji konstytucyjnej i wielką swoją wiedzą, wytrawnem doświadczeniem, wysokim autorytetem przyczynił się do równouprawnienia żydostwa, jako narodowości i do włączenia do konstytucji polskiej tak dla nas doniosłych art. 110 i 111. Polityka narodowo żydowska sprowadziła bowiem za sobą zupełne przewartościowanie przedwojennego wegetowania „koncesyjnego“ i panoszenia się chwastów jednostkowych ambicyjek, „wygód“ i egoizmów. Toteż wybory obecne stać się muszą należytą do ostatniego głosu solidarną odprawą dla wszystkich tych przewrotnych ambicyjek, które odważyły się przykładać swe ręce do nadwątlenia mandatu żydowskiego z Krakowa i urządzenia dla społeczeństwa polskiego odgrzebanego, przedwojennego „majufesowego“ widowiska. Nie możemy sobie żadną miarą pozwolić na „szlachemunes“ dla ambitnych grupek, które chcą się móc chwalić, że otrzymały po kilkadziesiąt głosów.

Mówca kreśli z grubsza wszystkie, nieprzeliczone zasługi b. posła Dra Thona, zwracając uwagę na żywy ich oddźwięk w całej Polsce aż po najskrajniejszych antysemitów, którzy też musieli chylić czoła przed wybitną indywidualnością b. posła Dra Thona. Nic też dziwnego, że każdy z zebranych — zwrócił się Dr Schwarzbart do masowo zgromadzonych wyborczyń i wyborców — nietylko sam musi oddać głos na b. posła Dra Thona, ale też stać się w najlepszem tego słowa znaczeniu — agitatorem i budzicielem **prowadzącym do urny wyborczej w dniu 4 marca wszystkich bez wyjątku, starych i młodych, nawet chorych i kaleki, by w statystyce głosów oddanych na 17-tkę nie zabrakło ani jednego żydowskiego głosu.** (Huczne oklaski).

Po przemówieniu Dra Schwarzbarta zjawia się przywitany kilkuminutową długotrwałą burzą nie milknących gromkich oklasków b. poseł Dr Thon. Świetne pod każdym względem i głębokie przemówienie b. posła Dra Thona przytaczamy w streszczeniu na naczelnem miejscu dzisiejszego numeru naszego pisma. Przemówienie to, przerywane raz po raz huraganami oklasków, stwierdziło raz jeszcze wyraźnie i dobitnie, jakim to mirem i zaufaniem cieszy się u całego żydowskiego Krakowa b. poseł Dr Thon. Kaskada długotrwałych oklasków, ponawiających się wciąż z coraz to większą siłą była wymowną odpowiedzią zebranych rzesz obywatelskich na pełne przywiązania do sprawy żydowskiej, z najgłębszego sedna duszy dobyte przemówienie b. posła Dra Thona, któremu nieprzejrzane rzesze wyborców urządziły — jak już donieśliśmy — żywiołową owację pod domem przy ul. Jasnej, gdzie mieszka b. poseł Dr Thon.

Przemówienie radcy kolejowego, inż. Herschtala i podziękowanie czcigodnemu mowcy i kandydatowi przez p. Abrahamera, odśpiewanie „Hatikwy“ i innych pieśni hebrajskich, zakończyły niezapomnianą manisfestację żydostwa krakowskiego za kandydaturą b. posła Dra Thona.

Żydostwo sanockie za 17-tką

W ubiegłym tygodniu urządził Komitet wyborczy 17-tki Wiec młodzieży żyd. w sali Org. sjon. celem zorganizowania młodzieży do pracy agitacyjnej. Na Wiec przybyło przeszło 200 osób z wszystkich warstw.

Imieniem Komitetu wyborczego przemawiał p. L. Mandel, który przedstawił obecną sytuację wyborczą i obowiązki młodzieży w obecnej akcji wyborczej. Po wyborze specjalnego Komitetu, do którego weszli przedstawiciele wszelkich Organizacyj sjońskich, powzięta została jednogłośnie następująca rezolucja:

1) **Młodzież żydowska zebrana na wiecu wyraża uznanie posłom sjonistycznym za ich niestrudzoną a owocną pracę, a w szczególności b. posłowi naszego okręgu M. Frostigowi, któremu zebrani życzą jaknajrychlejszego powrotu do zdrowia.**

2) **Młodzież wyraża jaknajostrzejszy protest przeciwko tym „moszkom“, którzy, agitując na rzecz listy nieżydowskiej, zdradzają interesa żydowskich wyborców.**

Na ostatniem posiedzeniu powiat. Komitetu Wyborczego Zjedn. narod. żyd. uchwalono przeprowadzić w najbliższych dniach agitację wyborczą w Zagórzu, Bukowsku, Zarszynie, Komańczy, Mrzygłód, Tyrawa i Szczawne. Oprócz tego urządzony będzie w Sanoku cały szereg Zgromadzeń w Domach modlitw i Stowarzyszeń, na których przemawiać będą pp. Dr Spiegel, Dr Weinreb Mandel i in.

W niedzielę 12 bm. odbył się wiec PPS z udziałem p. Sokołowskiego z Przemyśla, który w swem przemówieniu ostro krytykował kandydatów jedynki. P. Dederko zaprotestował przeciw wykorzystaniu wpływu urzędników podatkowych na cele wyborcze na rzecz jedynki. W ostatnich dniach wpłynęło do tut. Sądu okręg. kilka doniesień przeciwko mowcom, którzy oskarżeni są o działalność antypaństwową.

Żydowski mityng wyborczy we Lwowie

W ub. niedzielę odbył się wielki mityng wyborczy, urządzony przez Zjednoczenie narodowo żydowskie we Lwowie. Wielką mowę programową wygłosił b. pos. Dr Reich. W mityngu wzięły udział liczne rzesze wyborców. Przyjęto rezolucję wzywającą do głosowania na listę Nr. 17.

Konferencja bloku Kirszbrann-Pryłucki

W Warszawie odbyła się w ub. niedzielę ogólno-polska wyborcza konferencja bloku Kirszbraun Pryłucki. W konferencji wzięło udział niewielu delegatów, głównie z Warszawy. Mowę programową wygłosił p. Noach Pryłucki. Z przemówienia delegatów dał się odczuć pesymistyczny nastrój w odniesieniu do możliwości uzyskania mandatów. Po konferencji zgotowano p. Prylućkiemu przykrą „owację“ przed kinem „Splendid“, przypominając w okrzykach jego dawne szpetne uczynki, z których się dotąd nie wytłumaczył.

P. Kirszbraun ani p. Wiślicki nie wzięli udziału w konferencji.

P. P. S. o zadaniach nowego sejmu

W „Robotniku“ formułuje p. Niedziałkowski w następujących punktach zadania przyszłego sejmu:

1) **Ustrój Państwa.** Mamy tu grupę problemów szerszą od samej tylko rewizji konstytucyjnej; obejmuje ona również **organizację samorządu, kwestję narodowościową, ustawowe zapewnienie wykonania przepisom Konstytucji.**

2) **Organizacja życia społeczno- gospodarczego.** Onegdaj właśnie wygasły mandaty członków Komisji Ankietowej; olbrzymi materjał, zebrany przez nią, i wnioski jej większości odegrać muszą rolę podstawy, na której Socjalizm zbuduje konkretny, szczegółowy plan ustaw, niezbędnych dla wprowadzenia w życie projektów naprawy położenia gospodarczego w myśl potrzeb mas pracujących. W tem dziele umieszczamy także ustawodawstwo ubezpieczeniowe i wogóle ochrony pracy.

3) **Reforma rolna.**

4) **Zagadnienie płac robotniczych, pracowniczych i urzędniczych.**

5) **Reforma systemu podatkowego.**

Odezwa Kanarka

Komitet wyborczy katolicko- narodowy (endecja, wzgl. chjena) wydał odezwę, w której wylicza niebezpieczeństwa dzisiejszej sytuacji Polski. Są to: bolszewizm, kwestja granic, mniejszości narodowe, współzawodnictwo gospodarki światowej, przejściowość i nieokreśloność naszego ustroju. Odnośnie do kwestji mniejszości, daje Kanarek następujące wskazanie:

„Nie możemy dopuścić do tego, by Państwo Polskie zostało rozbite na autonomje terytorjalne, by ustępstwa na rzecz mniejszości narodowych uszczuplały prawa żywiołu polskiego, prawa polskiego języka i polskiej szkoły na ziemiach, na których ten żywioł od wieku wieków spełniał swoje cywilizacyjne zadanie i nawet w dobie największego ucisku obcej władzy bronił się skutecznie przed wynarodowieniem.

„List biskupów w strzępach“

Okazuje się, że przecież endecy mieli rację... Dzisiaj, skoro „bezwzględnie autentyczna opinja papieża“ „ostatecznie przedarła list biskupów“, przyznaje już i „Epoka“, że orędzie biskupie głosiło dwie zasady: „1) że wszyscy katolicy winni iść do wyborów razem, 2) że nie wolno im łączyć się z niekatolikami“. „Obie te zasady — dodaje „Epoka“ — zostały jednak przez życie i przez późniejsze wystąpienia biskupów przekreślone“. Ostateczny cios zadała listowi biskupów opinja papieża. Endecy mają teraz porządną nauczkę, że nie należy religji wciągać do spraw politycznych. To „wprowadza w taki szał obóz nacjonalistyczny“.

I po co to wszystko!...

Lewicowy (!) „Kurjer Poranny“ drukuje doskonałą „bajkę o wyborach“ pióra Juljana Ejsmonda pt. „Krzyk. Ryk. Świst. Pełno list“. Jeśli jednak ta „bajka“ ma być satyrą, to nadawałaby się raczej do pisma endeckiego. Zakończenie bowiem tego wyścigu wszelakiego zwierza do wyborów jest takie:

„I po co to wszystko, psia krew!
I tak, co będzie chciał, to zrobi — Lew!“

Kpiny? Morał? Ostrzeżenie? Cynizm? Czy też poprostu — bezmyślność i głupota?...

Wyborca żydowski głosuje: 17

Sytuacja w Palestynie stale się poprawia

Depesza sir Alfreda Monda do londyńskiego „Daily Express.“

Sir Alfred Mond nadesłał z Palestyny dłuższą depeszę do naczelnego redaktora londyńskiego „Daily Express“ z prośbą o sprostowanie doniesień tego pisma o rzekomej klęsce sjonistycznego dzieła odbudowy w Palestynie. „Daily Express“ wydrukował w swoim ostatnim numerze powyższą depeszę, która brzmi jak następuje:

„Proszę odwołać spaczone sprawozdanie o kryzysie w Palestynie. Po starannem zbadaniu sytuacji na miejscu i szeregu rozmów z czołowymi autorytetami rządu, zarządów miejskich, przemysłu i handlu przyszedłem do przekonania, że najkrytyczniejszy okres minął już i sytuacja stale się poprawia. Przemysł i rolnictwo rozwijają się dobrze. Panujące bezrobocie jest częściowo wynikiem obecnej pory roku i głównie z powodu zastoju w przemyśle budowlanym, który jednak również zaczyna już wykazywać oznaki polepszenia.

Przed 10 laty, pisze dalej sir Alfred Mond, handel w Palestynie był nieznaczny, gospodarka rolna prymitywna, ludność żydowska nieznaczna. W ciągu tego czasu osiedliło się w kraju przeszło 80,000 nowo-przybyłych Żydów, wybudowany został Tel-Awiw przy inwestycji 6 miljonów funtów oraz inne miasta. Powstało 40 nowych osiedli rolniczych, wielkie obszary ziemi zostały obrócone na plantacje pomarańczowe i sady. W Tel-Awiwskich przedsiębiorstwach przemysłowych zostało włożone 6 miljonów funtów, produkcja roczna wynosi 7000 funtów, Elektryfikacja kraju posuwa się normalnie, Uniwersytet jerozolimski zostaje dzięki nowym zapisom dalej rozbudowany. Dochody sjonistyczne wpływają normalnie. Komisja zbadania Palestyny, do prezydjum której mam zaszczyt należeć, została wyznaczona celem ułożenia planu przyszłej pracy. Zgadzam się z wywodami ministra kolonji Amery, który oświadczył w Captown i Torentei, że rozwój Palestyny ma przed sobą wielką przyszłość, która zostanie ugruntowana przez budowę portu w Hajfie, który zostanie najważniejszym portem we wschodniej części Morza Śródziemnego.

W końcu swojej depeszy sir Alfred Mond przypomina, że Nathan Strauss buduje obecnie w Palestynie 2 „Ośrodki Zdrowia“, dając na ten cel 65,000 funtów. Ogólny nastrój w kraju przenikniety jest optymizmem.

—o§o—

Wzmożona działalność misjonarzy we Wiedniu

Wiedeń, (ŻAT) Misjonarze rozpoczęli ostatnio w Wiedniu wzmożoną działalność wśród ludności żydowskiej, posługując się przytem płatnymi agitatorami żydowskimi. Agitatorzy ci obchodzą mieszkania żydowskie i rozpowszechniają broszurę „sjonistyczną“, do których dodane są specjalne kartki, gdzie jest powiedziane, że Chrystus był mesjaszem żydowskim i będzie Zbawcą Palestyny. Do broszur tych dołączone jest również rzekomo fascimile Nathana Straussa, w którem poleca on autora broszury misjonarskiej znanego misjonarza Józefa Ruthherforda z Brooklynu.

O spadek po miljonerze żydowskim

Wiedeń, (ŻAT) Z powodu podatku spadkowego po zmarłym miljonerze żydowskim Alojzym Schweigerze doszło do zatargu między Austrją a Czechosłowacją. Rząd czechosłowacki oświadczył, że podatek spadkowy powinien być wpłacony do Kasy skarbowej w Czechosłowacji, ponieważ zmarły znaczną część swego majątku podzielił między instytucje dobroczynne i biednych krewnych na Morawach. Natomiast rząd austrjacki twierdzi, że podatek spadkowy należy się Austrji, ponieważ Schweiger mieszkał we Wiedniu, gdzie też sporządził swój testament. Oba rządy powierzą ten oryginalny spór Lidze Narodów w Genewie celem rozstrzygnięcia.

Zmarły Schweiger pozostawił majątek oceniany na przeszło 20 miljonów szylingów austrjackich. Żył on bardzo skromnie.

Chrześcijanin ofiaruje miljon dol. na zwalczanie nienawiści rasowej

Bufallo, (ŻAT) Tutejszy obywatel Rafael Herman (chrześcijanin) zapisał w swoim testamencie miljon dolarów na założenie funduszu mającego na celu zwalczenie nienawiści rasowej w Ameryce i doprowadzenie do porozumienia między różnemi grupami religijnemi w Stanach Zjednoczonych.

P. Herman jest znanym filantropem. Wspomniany miljon dolarów przekazany będzie do dyspozycji specjalnej komisji po śmierci p. Hermana. Testament jego został już oficjalnie zarejestrowany w sądzie.

Louis Marshall nie dopuszcza do akcji przeciw pogromom w Rumunji?

Oburzenie w kołach żydowskich.

Niezwłocznie po otrzymaniu w Ameryce wiadomości o ekscesach antyżydowskich w Rumunji szereg wybitnych osobistości żydowskich w Nowym Jorku postanowiło nawiązać kontakt z ogólnym związkiem Żydów rumuńskich w Ameryce, celem wszczęcia ruchu protestacyjnego przeciwko prześladowaniu ludności żydowskiej w Rumunji.

Rabin Silberfeld z synagogi „Bnei Brith“ podjął się skłonić senatora liberalnego Kinga do wystąpienia z przemówieniem na wiecu protestacyjnym. Senator King zaproszenie to przyjął. Więc z udziałem senatora Kinga wyznaczony był na początek bieżącego miesiąca. W tych dniach rabin Silberfeld otrzymał list od senatora Kinga, który go zawiadamia, że zmuszony jest niestety odwołać swój udział w projektowanym wiecu protestacyjnym, a to na żądanie p. Louis Marshalla. Senator King pisze między innemi:

„Po mojem porozumieniu się z szanownym panem rabinem otrzymałem list od p. Louis Marshalla, który pisze mi, że moje wystąpienie przeciwko Rumunji mogłoby wyrządzić Żydom rumuńskim poważną szkodę i z pewnością nie doprowadziłoby do pożądanych rezultatów. P. Marshall pisze mi następnie, że on głównie jest odpowiedzialny za przyjęcie tak zw. traktatów o mniejszościach, łącznie z traktatem podpisanym przez Rumunję i że śledzi on dokładnie, jak różne kraje wypełniają swoje zobowiązania. P. Marshall uważa przeto, że lepiej byłoby skłonić rząd rumuński, by postępował w myśl swoich zobowiązań“.

Gdy treść powyższego listu doszła do wiadomości żydowskiej opinji publicznej, postępowanie p. Marshalla wywołało wielkie zdumienie i niezadowolenie. Wyrażane jest mniemanie, że p. Marshall'owi nie wolno było działać na własną rękę, a część znanych osobistości żydowskich uważa zwrócenie się Marshalla do senatora Kinga za skandaliczne.

ZGON WYBITNEGO SJONISTY AMERYKANSKIEGO. W Nowym Jorku zmarł nagle na udar serca, przeżywszy lat 48 wybitny sjonista amerykański Norwin Lindheim, członek egzekutywy organizacji sjonistycznej w Ameryce. Zmarły brał bardzo czynny udział w ruchu sjonistycznym i jeszcze przed rokiem zwiedził Palestynę, gdzie brał udział w reorganizacji instytucji sjonistycznych oraz w rokowaniach w sprawie zawarcia nowego układu między palestyńską egzekutywą sjonistyczną a organizacją „Hadasa“. Cześć Jego pamięci!

SJONIŚCI KANADYJSCY ZEBRALI 221,434 DOLARÓW W CIĄGU ROKU 1927. Największa roczna kwota zebrana w Kanadzie na cele sjonistyczne została uzyskana w ubiegłym roku 1927. W roku tym zebrano 221.434 dolarów t. zn. o 17,000 dolarów więcej niż w poprzednim roku 1926.

Sjoniści kanadyjscy spłacili również całkowicie pożyczkę 100,000 dolarów subskrybowaną na rzecz Keren Hajessodu podczas pobytu w Kanadzie Dr Chaima Weizmanna w m. marcu r. ub.

TURYŚCI W PALESTYNIE. W tych dniach przybył do portu w Hajfie okręt „Roosevelt“, który przywiózł 400 turystów, przeważnie Amerykan. Wśród przybyłych turystów znajduje się również wydawca berlińskiej „Vossische Zeitung“, redaktor Hartmuth Merlech.

PREZYDENT MASARYK DLA INSTYTUCJI ŻYD. W JEROZOLIMIE. Prezydent republiki czechosłowackiej prof. Masaryk przekazał przez konsulat czeski w Jerozolimie 10 tysięcy koron na rzecz centrali jerozolimskiej instytucji „Kolel Szomre Hachomoth“ jako ofiarę dla funduszu budowlanego wspomnianej instytucji.

EGZAMINY SZKOLNE W JĘZYKU HEBRAJSKIM. Minister oświaty ludowej w Rumunji Dr. Angelescu przyjął delegację żydowską, która interwenjowała w sprawie tego, by w szkołach „Tarbuth“ egzaminy z 4-ch klas odbywały się w języku hebrajskim i żeby uczniowie mieli przytem zapewnione te same prawa, co uczniowie państwowych szkół powszechnych. Interwencja delegacji odniosła pożądany skutek i egzaminy będą się odtąd odbywały w języku hebrajskim.

Przegląd gospodarczy

Rejestracja eksportu jaj

Polska Agencja Publicystyczna donosi:

W związku z ustawą o rejestracji eksportowych firm jajczarskich, dowiadujemy się, że wkrótce ukaże się rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy i że ustawa obowiązywać będzie od 31 marca rb.

—o—

RYNKI TOWAROWE

Rynek maszyn i narzędzi rolniczych

Przemysł, produkujący maszyny i narzędzia rolnicze, pracuje pod znakiem bardzo pomyślnej konjunktury. Prawie wszystkie zakłady rozszerzyły swą wytwórczość i posiadają liczne zamówienia na rok bieżący. Inwentarz martwy zakupują bowiem już nietylko majątki większe, lecz coraz w wyższym stopniu także średnie i mniejsze gospodarstwa włościańskie. Trzyletni kredyt Państwowego Banku Rolnego, spłacany ratami, przyczynił się również bardzo znacznie do wzmożenia konsumcji maszyn i narzędzi rolniczych. Ruch w tym dziale przemysłu przypuszczalnie jeszcze bardziej się zwiększy po otrzymaniu przez rolnictwo kredytów z ostatniej pożyczki stabilizacyjnej. Ostatnio uzyskały również większe zlecenia fabryki górnośląskie, które w ubiegłym sezonie były mało zatrudnione. Notują między innemi za sztukę: kosiarki Deeringa — 96 dol., żniwiarki Deeringa — 145, wiązałki Deeringa — 295 dol.; firmy „Unja“ w Grudziądzu grabiarki 105 do 300 zł., pługi jednoskibowe — 50 do 124, dwuskibowe — 110 do 152, brony żelazne — 39 do 96, kultywatory 78 do 200, parniki 105 do 600, płuczki do ziemniaków 173 do 330, gniotowniki do ziemniaków 20 do 45, buraczark 95 do 165, sieczkarnie trzynożne 117 zł.; siewniki dworskie trybikowe — 880 do 1400 zł., siewniki włościańskie Turbo 330 do 810, siewniki nawozowe — 1600 zł. Powyższe ceny notują przedstawicielstwa poszczególnych firm loco skład.

Rynek wapna i gipsu

W pierwszych dniach lutego br. popyt na wapno dość znacznie się wzmógł, co tłumaczy się zbliżającym sezonem wiosennym. Zarówno wieś, jakoteż miasto przystąpią bowiem niedługo do bielenia domów i mieszkań. Pozatem zaczęli się już interesować wapnem przedsiębiorcy budowlani, którzy otrzymali zlecenia na budowę bądź to ze strony instytucji rządowych i komunalnych, bądź też od osób prywatnych i spółdzielni. Zbliżający się okres siewów wiosennych spowodował wzmożenie się zakupów wapna rolniczego. Ceny wapna naogół większym zmianom nie uległy. Wapno kieleckie notują 4,00 — 4,50 — 5,00 — 6,00 za 100 kg. loco wapiennik, wapno częstochowskie 3,00 — 3,50 a wapno poznańskie 3,50 — 4,00 za 100 kg. loco wapiennik. Produkcja krajowa pokrywa w zupełności zapotrzebowanie rynku. Zaledwie 1 proc. produkcji eksportowany jest zagranicą.

Na rynku gipsu narazie jeszcze ruch mały. Produkcja jest dostateczna, a nawet przewyższa konsumcję. Ceny w sezonie wiosennym będą przypuszczalnie podniesione bez względu na zmniejszenie rabatów przez kopalnie przy sprzedaży węgla. Obecnie notują loco fabryka za 100 kg. w złotych: gips murarski i sztukatorski — 5,00, modelowy — 8,50, alabastrowy — 17,00. Właściwy sezon rozpocznie się przypuszczalnie w pierwszych dniach marca.

Wiadomości z kraju

Z POWODU „SZLOSZIM“ od zgonu Dra N. Dawidsohna odbyła się nad grobem zmarłego działacza sjonistycznego cicha uroczystość, w której wzięli udział sjoniści warszawscy. Przemawiał b. senator Koerner.

KONFISKATA „HAJNTU“. Warszawski „Hajnt“ został w niedzielę znowu skonfiskowany za artykuł o wyborach. Również uległ konfiskacie „Moment“ niedzielny za umieszczenie komunikatu wyborczego listy Nr. 18.

UROCZYSTE OTWARCIE MOSTU KOLEJOWEGO pod Sandomierzem odbyło się onegdaj. W czasie uroczystości przejechał przez nowy most pierwszy pociąg towarowy, prowadzony osobiście przez min. kolei Romockiego.

POGODA W ZAKOPANEM. (Komunikat Pol. Zw. Turyst.) Stan obecny: pogodnie, lekki mróz, w ciągu nocy opady śnieżne, warstwa śniegu w Zakopanem 27 cm, w Morskiem Oku 2 cm, na Hali Gąsienicowej 55 cm. Prognoza na dzień 14 bm.: chmurno, drobny śnieg, w ciągu dnia przejaśnienia, lekki mróz, wiatry słabe południowe.

STRASZNY POŻAR W ŁODZI. Z Łodzi donoszą, że wybuchł tam groźny pożar w fabryce Bergera. Pożar pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Ogień objął momentalnie cały budynek fabryczny. Przez drzwi niepodobna było przejść, gdyż kłęby ognia zasłaniały drogę, okna zaś były okratowane. Kilku robotników uległo poparzeniu. Jednego z poparzonych przewieziono w stanie groźnym do szpitala. Podczas sprawdzania ilości robotników, ustalono, że brak portjera hotelowego, 70-letniego Wendlanda. Z narażeniem życia strażacy przystąpili do akcji w celu wyszukania Wendlanda. Wśród płonących stosów bawełny znaleziono zwęglone ciała Wendlanda. Po czterogodzinnej walce z żywiołem ogień ugaszono.

SAMOBÓJSTWO OFICERA. W Warszawie przy ul. Służewskiej 7 zrzucił się z 5. piętra kap. Rudolf Pieniążek, członek wojskowego sądu rejonowego we Lwowie. Samobójca poniósł śmierć na miejscu.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA W WARSZAWIE. W ub. niedzielę w Alei 3-go Maja w Warszawie wydarzyła się katastrofa automobilowa. Szofer taksówki, Edward Kępiński, wpadł na przechodzących ulicą braci Jana i Stanisława Łuszczyńskich i przewrócił ich na ziemię, druzgocąc doszczętnie auto. Obydwu braci, jednego ciężko, drugiego lżej rannego, przewieziono do domu. Szofer zbiegł.

WICHER PRZEWRÓCIŁ AUTO. Z Warszawy donoszą o wypadku, jaki zdarzył się w Gdańsku przy ul. Wrzeszcza. Jadąca ulicą taksówka z 3 pasażerami siłą wichru została wywrócona do góry nogami. Szofer odniósł poważne obrażenia, pasażerowie wyszli bez szwanku.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 14 lutego.

Kraków. (566 m) 12. i 15. Komunikaty. 16.40—17,08 Odczyt pt.: „O Dygasińskim“, wygł. p. K. Czachowski, 17.20—17.45. Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. I. Solarz, „Szkoła samodzielności wsi“. 17.45—18.40. Transmisja z Warszawy (m. in. pieśni), 18.40—18.15. Komunikaty, 19.05—19.15. Giełda rolnicza, 19.20—22. Opera z Poznania („Miłość trzech króli“ Montemezziego, 22—22.30. PAT, 22.30 do 23.30. Muzyka taneczna z „Pavillon“.

Warszawa. (1111 m) 12 i 16.25. Komunikaty, 17.45. Koncert, (m. in. Schubert i Chopin), 19.20. Opera z Poznania), 22—22.30. P.A.T.

Poznań. (344,8 m) 14. Giełda, 1.45. Koncert, (m. in. arje, 19.20. Miłość trzech króli“ opera Montezzie go.

Katowice. (422 m) 17.45. Koncert z Warszawy, 19.20. Opera z Poznania, 22.30. Muz. lekka.

Wilno. (435 m) 16.55—17.20 i 17.45—19. Koncerty, 19.20. Opera (z Poznania),

Wiedeń. (517,2 m) 11, 16.15. Koncerty.

Berlin. (483,9 m) 17 i 21. Koncerty.

Lipsk. (365,8 m) 19. „Aida“ op. Verdiego

Podziękowanie.

WPanu **Prof. Drowi ŁAPIŃSKIEMU, Drowi KATZNEROWI, Drowi SUESSEROWI** za bezinteresowną i troskliwą opiekę, którą okazali w czasie poważnej choroby naszego syna i brata w szpitalu OO. Bonifratrów, oraz **Braciszkowi Liberatusowi** wyrażamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

400x **Propperowie.**

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Dama Kameljowa“

Dramat w 5 aktach A. Dumasa (syna).

„Dama Kameljowa“ jest nieśmiertelną, zawsze się bowiem na każdej większej scenie znajdzie artystka, którą pociągać będą tragiczne ewolucje od kurtyzany do głęboko kochającej kobiety. A więc nieśmiertelny ten utwór Dumasa syna, wykrojony z powieści pod tym samym tytułem przedtem ogłoszonej, żyje jeszcze jako rola, jako sposobność do aktorskiego popisu, jako okoliczność do wyładowania aktorskiej energji.

Czyż bowiem może nas teraz wzruszać ta sentymentalna historja o wielkiej kurtyzanie, którą miłość w świętą przemieniła? Znamy tę historję z powieści Balzaka „Blaski i nędze życia Kurtyzany“, przed wojną była w Niemczech bardzo głośną powieść p. Jerusalem „Der heilige Scarabäus“ jeszcze i teraz znajdują się ludzie, którzy się przejmują „Jamą“ Kuprina.

Teraz toczy się w Berlinie sensacyjny proces dzieci, teraz wszyscy mówią o urodzonej kurtyzanie Hildzie Scheller. Dawniej utożsamiano kurtyzanę z prostytutką. Wstydzono się używać słowa „prostytutka“ dlatego mówiono i pisano „kurtyzana“. A jednak kurtyzana jest odrębnym, specyficznym typem kobiecym. Definicję prostytutki zamykano w łacińskiej for nule „palam sine delectu“. Kurtyzana robi wszystko głośno, niczego nie ukrywa, ale kochanków sobie dobiera. Taką kurtyzaną była, być może, Aspazja, chociaż Parandowski uczynił z niej pierwszą bojowniczkę o wolność kobiety, taką była Ninon, taką wreszcie odsłaniają nam pamiętniki zmarłej w r. 1918 hrabiny Franciszki Reventlow.

Małgorzata Gauthier, bohaterka dramatu Dumasa, była kiedyś zwykłą Alfonsyną Plessis, później odkrył ją hr. de Guiche, a wtenczas stała się kurtyzaną Marją Duplessis. Typu pełnej kurtyzany być może nie ma w rzeczywistości, która zna tylko zbliżenia do typu. Nie ma też pełnego typu Don Juana, tego męskiego odpowiednika kobiecej fikcji erotyki. Ale Dumas ją znał i dlatego jego dramat rumieni się krwią osobistych reminiscencyj. Ale dziś historja mchem porosła, dziś mentalność współczesnego człowieka inaczej jest nastawiona, byśmy się jeszcze wzruszać mogli niedolą pięknej kurtyzany, która zmarła w 23 roku życia „Dama Kameljowa“ żyje jeszcze tylko światłem kinkietów, łaską jakiejś wielkiej artystki...

Czy pani Starska potrafiła ją ożywić? Mam wrażenie, że nie zupełnie. Dumas podaje w swym rysopisie, że Małgorzata jest wysoką, szczupłą, brunetką, że jest „figurynką z saskiej porcelany“. Pisze o tem obszerniej Boy w siódmym swym flircie z Melpomeną. Niestety obie panie, które w Polsce grają tę rolę, a więc p. Przybyło-Potocka w Warszawie, a u nas p. Starska, skłaniają się raczej ku rubenzowskim kształtom, niż ku figurynkom z porcelany...

Powtóre p. Starska jest tragiczką, z natury więc swego talentu podkreśla i uwypukla tragiczne momenty. Przyznać trzeba, że te momenty znalazły w p. Starskiej silną odtwórczynię, wzruszająco wypadła zwłaszcza scena śmierci. Blado natomiast wypadły chwile beztroskiej wesołości, gdzie bądźcobądź śmiech jest muzagetą sceny.

Także p. Nowakowski nie był, jak to się mówi, na miejscu. Nie ujrzeliśmy na scenie burzliwego młodzieńca, ale pohamowanego mężczyznę. Jego Armand był bezsprzecznie zanadto przeciążony hamletyzującem rezonerstwem. Z innych ról wymienić należy p. Klońską- Sauerową, p. Zalewską i Granowską, oraz panów Sosnowskiego; Buszyńskiego i Neubelta.

Całość miała należytą oprawę, dobre tempo i szła składnie i solidnie. **M. K.**

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 56	Luty **14** Wtorek 23 Szwat 5688	Zachód słońca 16 m. 45

17 Zgromadzenia przedwyborcze na prowincji 17

Z ramienia Głównego Biura Wyborczego „Zjednoczenia Narodowo-Żydowskiego w Małopolsce“ na zach. Małopolskę i Śląsk odbędą się następujące zgromadzenia przedwyborcze:

Wtorek, dnia 14 bm.:

Kolbuszowa — rab. Dr. Hirschfeld
Miechów — Joachim Neiger, członek A. C.

Środa, 15 bm.:

Majdan kolbuszowski — rab. Dr. Hirschfeld.

Rektor U. J. rozstrzygnie konflikt o odznaki korporanckie

Wczoraj w południe odbyła się na zaproszenie i pod przewodnictwem p. rektora Marchlewskiego konferencja przedstawicieli wszystkich korporacyj akademickich, zarówno polskich, jak i żydowskich, celem zlikwidowania konfliktu, jaki wywołali korporanci polscy z powodu noszenia odznak korporanckich przez członków sjonistycznej korporacji akademickiej „Kadimah“. Przedstawiciele obu stron po wyłuszczeniu swego stanowiska złożyli w ręce rektora Marchlewskiego arbitraż, zobowiązując się podporządkować jego decyzji. Rektor Marchlewski jeszcze w ciągu bież. tygodnia zwoła przedstawicieli korporacyj na posiedzenie i przedstawi im swą decyzję co do zlikwidowania konfliktu.

Bandyci uśpili żonę jubilera
i zrabowali jej parę cennych kolczyków

Wczoraj w południe zdarzył się na ul. Kordeckiego na Kazimierzu niezwykły wypadek, świadczący o rozzuchwaleniu opryszków, którzy w ostatnim czasie napłynęli do Krakowa z b. Kongresówki na złodziejskie występy. Są to tak zwani „brylanciarze“, którzy bądźto oferują na sprzedaż łatwowiernym przechodniom fałszywe kamienie jako drogocenne klejnoty, bądźteż okradają sprytnie swe ofiary pod pozorem kupna pierścionków czy kolczyków. Taki właśnie wypadek miał miejsce w bramie domu pod l. 4 przy ul. Kordeckiego, gdzie dwaj niewyśledzeni złodzieje weszli za N. Kornreichową, żoną jubilera, zamieszkałą w tymże domu. W chwilę potem przechodnie zauważyli dwóch osobników, wybiegających z bramy w sieni zaś zastano nieprzytomną Kornreichową, trzymającą w ręku jakąś chusteczkę o odurzającym zapachu. Widocznie opryszki uśpili swą ofiarę, poczem wyjęli jej z uszu kolczyki z brylantami wartości około 500 dolarów i zbiegli. Kiedy Kornreichowę przyprowadzono do przytomności, stwierdziła ku swej rozpaczy brak cennych kolczyków. Po sprytnych złodziejach oczywiście zaginął ślad.

—o—

— **Z BIBLJOTEKI „EZRA“.** Bibljoteka „Ezra“ w Krakowie, jedyna większa bibljoteka judaistyczna w naszej dzielnicy rozwija się ostatnio bardzo pomyślnie. Wskutek powiększenia liczby członków, zdołano w dużej mierze uzupełnić księgozbiór „Ezry“. W ostatnim czasie zakupiła „Ezra“ kilkaset dzieł belletrystycznych i naukowych hebrajskich, żydowskich i polskich. Z literatury hebrajskiej zakupiono szereg dzieł palestyńskich, z literatury żydowskiej wiele wydawnictw amerykańskich, z literatury polskiej prawie wszystkie dzieła z dziedziny judaistyki. Wydział „Ezry“ przystępuje obecnie do dalszej akcji celem powiększenia i rozszerzenia „Ezry“. Bibljoteka otwarta jest w niedziele od 5—7 i w poniedziałki i czwartki od 7—9 wieczór.

— **DRUGI DOKTORAT.** Dr praw Witold Steinberg z Krakowa, aplikant sądowy przydzielony do sądu apelacyjnego, uzyskał na zasadzie pracy „Założenia krytyki poznania Kanta“, stopień doktora filozofji na Uniwersytecie Jagiellońskim.

— **WIELKA AKADEMICKA REDUTA PRZED ŚWITU,** która odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. w salach Starego Teatru, obudziła żywe zainteresowanie wśród żydowskiej inteligencji naszego miasta. Prace komitetu idą w kierunku uczynienia z tej Reduty najelegantszej imprezy żydowskiej w tym sezonie. Konkursy tańca, stroju i piękności rozstrzygane będą przez jury i przez plebiscyt. Specjalnie pewna oryginalna niespodzianka, dotychczas u nas zupełnie nie znana, a wzorowana na redutach paryskich umożliwi szereg przypadkowych zapoznań. Fortuną złączone pary w barwnym korowodzie wkroczą na pięknie oświetloną salę, przewijając się na tle bogatych dekoracyj. Ograniczona ilość zaproszeń zapobiegnie natłokowi. Komitet Reduty urzęduje codziennie od godz. 8—9 wiecz. w lokalu Przedświtu, Stradom 15.

— **KOMISJA DROGOWO KANALOWA I GRUNTOWA RADY M.** na ostatniem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem prezydenta inż. Rollego, uchwaliła zgodzić się na przeniesienie prawa własności dwóch parcel pofortecznych, oraz przyjęła wnioski magistratu, odnoszące się do upoważnienia prezydenta miasta do odraczania zapłaty należytości z tytułu zwrotu kosztów budowy nowych ulic i chodników publicznych lub kosztów regulacji, oraz wnioski co do kompetencji komisji drogowo kanałowej i gruntowej. Następnie uchwalono budowę kanału w ulicy Żółkiewskiego Dz. XIX i zatwierdzono koszta przypadające na właścicieli realności z tytułu połączenia kanalizacji domowej z kanałem.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę 15 bm. odbędzie się w sali Krak. Towarzystwa Lekarskiego o godzinie 8'15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: I. Demonstracje z Zakładu Anatomji Patolog. (Dr Ściesiński), z oddziału VI. Szpit. św. Łazarza i Kliniki Chirurg. (Dr Rost, Dr Nowicki), demonstracja chorego przez Dra Blasberga, II. Odczyt Dra Słączki pt. „O działaniu chininy na malarję szczepioną“.

— **Z TWA INTERNISTÓW POLSKICH.** We czwartek 16 bm. o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się posiedzenie Krak. Towarzystwa Internistów w sali wykładowej II. Kliniki medycznej U. J. Na porządku dziennym Demonstracje chorych z I. i II. kliniki chorób wewn. U. J.

— **Z TOWARZYSTWA PSYCHJATRÓW POLSKICH.** We czwartek 16 bm. o godz. 7'30 wiecz. odbędzie się w Klinice neurologiczno psychjatrycznej U. J. posiedzenie oddziału z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 2) Dr Wera Morawska: „O żelazie fizjologicznem w jądrach podkorowych“. 3) Doc. Zieliński, Dr Chłopicki: „Pokazy chorych“. 4) Ew. wnioski.

— **DWAJ ROBOTNICY SPADLI Z I-go PIĘTRA.** Wczoraj o godz. 12-tej w południe zdarzył się na ul. Gertrudy fatalny wypadek. Zajęci przy odnowieniu fasady domu Jan Burek (lat 20) murarz i Jan Jamba (lat 42) cieśla, spadli wskutek oberwania się części ganku z wysokości pierwszego piętra na bruk. Obaj robotnicy odnieśli ciężkie obrażenia cielesne, przyczem Jamba doznał nadto złamania żebra. Zawezwany lekarz pogotowia odwiózł ofiary zawodu po opatrzeniu na klinikę chirurgiczną.

— **ZNOWU KRADZIEŻ SKRZYNKI NA POPIÓŁ.** Marja Kocańska zam. przy ul. Mikołajskiej l. 3 zgłosiła, że w nocy z 11 na 12 bm. skradziono z podwórza tej realności 1 skrzynkę na popiół wartości 40 zł.

— **ATAK EPILEPSJI.** W niedzielę w nocy zawezwano na ul. Starowiślną pogotowie ratunkowe do Marji Ziebla (lat 20), która doznała ataku epilepsji. Zieblę przewieziono na stację pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

—o—

ZMARLI:
Fryderyka Katz l. 62, Elkan Neumark l. 49, Wolf Pompejusz l. 41.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś we wtorek odbędzie się w lokalu „Solidarności“ o godz. 7.30 zebranie Pań i Panów, mające na celu wzmożenie dotychczasowej pracy na rzecz kolonji Ogrodniczej w Cichym Kąciku. Instytucja ta ciągle i pięknie się rozwija wzbudza coraz większe zainteresowanie wśród szerokich kół społeczeństwa żydowskiego. Spodziewać się należy pewnego i punktualnego przybycia, wszystkich, którym dobro kolonji leży na sercu.

17 Każdy Żyd głosuje na 17

ZE SPORTU

POLSKA DRUŻYNA BOBSLEYGHOWA W ST. MORITZ pozostała w konkurencji 10 narodów bez miejsca. 1) Belgja, 2) Anglja, 3) Stany Zjednocz.

GRACA (SOKÓŁ ZAKOPANE) uzyskał na niedzielnych zawodach narciarskich w Zakopanem, urządzonych przez Sokół, 1-sze miejsce wspaniałymi skokami 58,5 i 59,5 mtr., oraz punktacją 18,250, czem wybił się obok Bron. Czecha na czoło narciarzy polskich. Niestety Graca nie pojechał do St. Moritz, wyczyny jego nastąpiły zapóźno.

WALNE ZEBRANIE KZOPNu, po zlikwidowaniu byłej Ligi okręgowej i związkowej, oraz utworzeniu nowego połączonego ZOPNu w Krakowie, przyjęciu statutu, wybrało nast. zarząd: prezes mjr. Izdebski, wiceprezesi Dr. Berski, Statter, sekretarz kpt. Kroczyński, skarbnik Chomikowski kapitan związkowy dyr. Billig (Makkabi), członkowie kpt. Tyczka, Nowak, Wierzbanowski, Fromowicz, Zabża, Wawrzusiak, Krupski, Skórka i delegat Jutrzenki. Wydział G. i D. przewodn. Zabża, członkowie Tislowitz (Makkabi), Wojtas, Klug, Burg, Dr. Ostrowski, Dr. Radwanek, Piszczkiewicz, Słomak, Białoń. Nadto wybrano delegatem KZOPNu do PZPNu p. Sasa (Makkabi).

PING- PONG W KRAKOWIE. Makkabi—Hakoah 5:5, Makkabi II—Hakoah II 6:4, Makkabi II—ZKS Amatorzy 10:0.

WYNIKI FUTBALOWE. Wiedeń. Hakoah—B.A.C. 1:1, Admira—Rapid 3:1, Wacker—Simmering 4:1, FAC—Austria 1:0, Hertha—WAC 3:0, Sportklub—Zidenice (Berno) 9:2. G. Śląsk. Pogoń—Ruch 1:1, Śląsk Świętochłowice—Zjedn. Przyj. Sportu 3:1, KS Kolejowy—KS09 Mysłowice 2:1, Iskra Siemianowice—Słowian Bogucice 4:3.

WESOŁY KĄCIK

MĄDROŚĆ DZIECI.

— Mamusiu, teraz wiem już, dlaczego kurczątka wylęgają się z jajek.
— No, dlaczego?
— Ze strachu, by je nie ugotowano.

LEKARZ NA PEGAZIE.

W pewnem towarzystwie recytuje młody lekarz wiersze własnego wyrobu. Jedna z pań dziwi się w tonie komplementu: „Nie wiedziałam wcale, że pan jest także i poetą, panie doktorze“.

— To tylko dla zabicia czasu, łaskawa pani!
— Ach, — to nie ma Pan jeszcze pacjentów?

— **„REDUTA PRZEDSWITU“.** Posiedzenie Komitetu Pań oraz Kom. Akademickiego odbędzie się dzisiaj punkt. o godz. 6.30. wiecz. w sali „Solidarność“ przy ul. Zielonej l. 10.

— **KOŁO KSIĘGOWYCH** Zw. Zaw. Prac. Umysł. (Sławkowska 6) odbędzie dziś we wtorek o godzinie 7.30 wiecz. w lokalu Związku, zebranie, poświęcone aktualnym ustawom, dotyczącym księgowych i księgowości. Wstęp wolny. Goście-buchalterzy mile widziani.

— **PRZEDŚWIT—HASZACHAR:** Plenarne Zebranie Członków Związku odbędzie się dzisiaj o godz. 7.45 wieczorem. Referat wygłosi p. Dr. Chaim Hilfstein, n. t. „Żyd. Młodzież Akad. wobec aktualnych zagadnień polityki żydowskiej.

—o—

Stow. Jeszurim, Hitachduth, Hamanginah, oraz Koło dramatyczne Ański w Jaśle wyrażają **Izraelowi Justowi** z powodu zgonu Błp. Matki najgłębsze współczucie.

Nasz numer — 17

Dookoła podróży ks. Seipla do Pragi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 13. 2. (D) Zapowiedziany wyjazd do Pragi kanclerza ks. Seipla budzi wielkie zainteresowanie, zarówno w austrjackich kołach politycznych, jak i w kołach dyplomatycznych. Urzędowo podkreślają, że wizyta praska kanclerza ma charakter prywatny, gdyż ks. Seipel wygłosi w Pradze szereg odczytów dla studentów katolickich i zamieszka u niemieckiego biskupa sufragana w Pradze, a więc nie będzie gościem rządu czechosłowackiego. Stwierdzają jednak, że ks. Seipel odwiedzi prezydenta Masaryka i odbędzie szereg konferencyj z ministrami czechosłowackimi, nie ulega zatem wątpliwości, ż wizyta ta ma w dużym stopniu charakter polityczny i pozostaje w związku z aferą przemycania broni przez St. Gotard.

Wkołach Małej Ententy zrodziło się mniemanie, że Austrja szła w tej aferze zbytnio na rękę Węgromi wbrew oczywistości traktowała transport broni z Włoch do Węgier, jako aferę celną a nie polityczną. Podczas swego pobytu w Pradze ks. Seipel będzie zatem niewątpliwie usiłował zatrzeć to złe wrażenie i wytłumaczyć szczególnie ministrowi Beneszowi, że Austrja innej polityki, jak tę, którą prowadziła, nie była w stanie prowadzić. Z punktu widzenia zaś wewnętrzno-politycznego, wizyta praska jest ważna z tego względu, że uspokoi ona nieco socjalistów austrjackich, rozgoryczonych skutkiem rzekomo filowęgierskiej polityki ks. Seipla. Możliwe jest zatem, że wizyta praska wyjaśni we wnętrzną sytuację Austrji i stosunek ks. Seipla do opozycji.

Przyjazd ks. Seipla do Pragi

Praga. 13. 2. PAT. Na zaproszenie związku niemiecko-chrześcijańskich studentów przybył tu dziś kanclerz Austrji dr. Seipel. W salonie dworca powitał go tutejszy poseł austrjacki dr. Marek. Następnie w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych powitał go pos. dr. Krofta. Na dworcu byli obecni członkowie korpusu dyplomatycznego, austrjackiego poselstwa i konsulatu, przedstawiciele związku studentów itd.

Sytuacja strajkowa w Czechach

Zagłębie ostrawsko-karwińskie poprze górników z Brüx?

Brüx. 13. 2. PAT. W okręgu Teplickim pracuje się normalnie na kilku kopalniach. W okręgu Brüx na wszystkich kopalniach pracują jedynie załogi ochronne.

Praga. 13. 2. PAT. Donoszą tu z Brüx: Strajk w kopalniach w okręgu Brüx, Chomutow i Teplice jest zupełny. Załogi ochronne stanęły wszędzie do pracy. W zagłębiu węglowym w okręgu Kladno, Pilzno i Ostrawa pracuje się normalnie.

Praga. 13. 2. PAT. Według nadeszłych tu wiadomości górnicy zagłębia ostrawsko-karwińskiego są zdecydowani poprzeć w strajku swoich kolegów z okręgu Brüx, o ile rokowania między strajkującymi a właścicielami kopalń nie doprowadzą do rezultatu.

Pertraktacje

Praga. 13. 2. PAT. Ministerstwo robót publicznych wydelegowało do pertraktacyj do Brüx radcę ministerjalnego. Pertraktacje rozpoczną się 15 bm. o godzinie 9 rano.

Kra lodowa na Wiśle ruszyła pod Warszawą

Warszawa. 13. II. (N) W poniedziałek w południe ruszyły lody na Wiśle. Około godz. drugiej władze otrzymały wiadomości o powstaniu zatoru lodowego pod Młocinami, dokąd wysłano saperów celem usunięcia zatoru. Zostały wydane wszelkie zarządzenia celem przeszkodzenia powodzi. W Toruniu uruchomiono łamacze lodów.

Zabójca konsula włoskiego w Odessie - skazany na śmierć

Moskwa. 13. 2. PAT. Zabójca konsula włoskiego w Odessie Dobrowolski skazany został na karę śmierci, drugi oskarżony w tej sprawie Gukowicz, który nabył od zabójcy ubranie zdarte z zamordowanego, skazany został na 3 lata więzienia.

Demonstracje komunistyczne w Strassburgu

w czasie wyjazdu Poincarego

Strassburg. 13. 2. PAT. W czasie odjazdu prezesa Rady Ministrów Poincarego komuniści usiłowali manifestować, zostali jednakże niezwłocznie przez zebrane tłumy publiczności poważnie potrubowani. Policji z trudem udało się obronić manifestantów. Tłum zaintonował hymn narodowy.

Mały fejleton

Jak najłatwiej zasłużyć na antypatję bliźniego?

W ostatnim zeszycie popularnego „magazynu" niemieckiego „Uhu" czytamy m. i. następujące nawpół serjo, nawpół drwiące „dobre" rady w sprawie towarzyskiego zachowania się.

„Powiem panu (i), całkiem dokładnie, jaki błąd pan (i) popełnił (a)": Analizuj możliwie dokładnie błędy i usterki przyjaciół, błędy o których oni właśnie zaczynają zapominać.

* * *

„To potrafi każdy", takiem postponowaniem tego, czego ktoś inny dokonał, zrazisz go sobie z pewnością, zwłaszcza skoro jest on wielce dumny ze swego czynu.

* * *

„Ma pan (i) najzupełniejszą niesłuszność", temi słowami należy wszczynać upartą dyskusję nad niewinnem zdaniem, które sąsiad rzucił tylko, by w jakiś sposób przyczynić się tylko do podtrzymania rozmowy.

* * *

„Przyjaciel pański wcale mi się nie podoba". Bez pytania krytykować jest szczególnie lubiane, o ile krytyka zwraca się przeciw przyjacielowi albo jakiemuś członkowi rodziny towarzysza. Ale wystarcza już i przyjazna opinja o jego żonie lub dziecku

„Jak właśnie słusznie zauważyłem już..." Trzymaj się tylko spokojnie ulubionego swego tematu i wciąż znowu wracaj doń, w chwili kiedy inni dawno już zmienili temat rozmowy. Jeszcze łatwiej osiągniesz cel, jeśli pozwolisz domyśleć się, że uważasz otoczenie za głupie, albo za zbyt mało zainteresowane, by mogło wysłuchać się.

* * *

„Myślałem, że pan (i) chciał (a)"... i temi słowami przypominaj ludziom przyrzeczenia, jakie dali w chwili impulsu lub dobroduszności, obietnice, o których wiesz dokładnie, że nie mogą ich dotrzymać.

* * *

„Pokażę państwu, co mam na myśli"... w ten sposób uczyń się bezlitośnie stałą osią centralną danego grona.

* * *

„To ja już wiem lepiej". Ci, którzy lepiej wiedzą, są najbardziej szanowanym gatunkiem. Uważaj się za autorytet w każdej dziedzinie rozmowy, jaka wypłynąć może w zadowolonem towarzystwie. Im bardziej będziesz miał rację, tembardziej staniesz się nielubiany.

* * *

„Przedtem jeszcze o tem myślałem" w ten sposób zlewaj zapalonego orędownika ideału zimnym tuszem. Pokaż mu, o ile możności, jak przestarzałe są jego poglądy. Wtedy wydasz się wyżej postawionym od niego, a on z pewnością serdecznie cię polubi...

Wieści z St. Moritz

Siódme miejsce

St. Moritz. 13. 2. PAT. Polska w biegu patrolowym wojskowym zajęła 7 miejsce w czasie 4 godziny 33 min. 45 sek. tylko dzięki nieszczęśliwemu przypadkowi, jakiemu uległ Seidel, mianowicie złamała mu się narta na 10-tym km. Gdyby nie ten wypadek Polacy zajęliby lepsze miejsce, gdyż na półmaszcie byli przed Niemcami i Czechosłowakami. Wieczorem odbyło się rozdanie nagród przez prezesa Związku Szwajcarskiego. Na przyjęciu granc hymn polski.

Pierwsza porażka drużyny hockeyowej

Czechosłowacja-Polska 3:2

St. Moritz. 13. 2. PAT. Dziś odbyły się tu zawody w hockeyu na lodzie między Polską a Czechosłowacją. Zawody wygrała Czechosłowacja w stosunku 3:2. Szwecja według dotychczasowych wyników wchodzi do półfinału.

Wynik zawodów łyżwiarskich

St. Moritz. 13. 2. PAT. Dziś o godz. 5 pop. zakończyły się zawody łyżwiarskie na dystansie 5000 m. Pierwsze miejsce zajął Iwar Pallegrud (orwegia) w czasie 8 min. 50 sek., dalej Evensen (Norwegia) w czasie 9 min. 01, 1 sek.

Ostre słowa

Praga. 13. 2. PAT. Dzisiejsza prasa zarówno ranna, jak i popołudniowa zamieszcza notę polską do Litwy w tekście PAT.

Poniedziałkowe wydanie Prager Tageblattu zaopatruje notę napisem: „Ostre słowa Polski do Litwy".

Przewlekły kryzys w Jugosławji

Wukicevic objął misję utworzenia rządu

Białogród. 13. 2. PAT. Prezydent skupczyny dr. Peric zrzekł się wczoraj misji stworzenia gabinetu. Król poruczył misję utworzenia gabinetu Wukicewicowi na możliwie szerokich podstawach. Wobec tego dążenia w celu utworzenia gabinetu koncentracyjnego spełzły definitywnie na niczem.

Katastrofa kolejowa w Insbrucku

Insbruk. 13. 2. PAT. W sobotę wieczorem zderzyły się wagony, które się oderwały od pociągu towarowego z pociągiem pośpiesznym. Lokomotywa pociągu pospiesznego została zdruzgotana. Około 25 podróżnych odniosło lekkie rany.

Odezwa kandydacka Hoovera

Waszyngton. 13. 2. PAT. Pierwsza odezwa ogłoszona przez podanie do wiadomości publicznej, iż Hoover zamierza kandydować z ramienia partji republikańskiej w przyszłych wyborach na Prezydenta, zaznacza że będzie on w razie wybrania go przestrzegał zasad polityki partji republikańskiej i zarazem będzie dążył do tych samych zasadniczych celów, do jakich dążył prezydent Coolidge. Odezwa zaznacza, że Hoover zamierza na razie zachować stanowisko szefa departamentu handlu.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 13. 2, 1928. Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 151.50, Tohan 13.75, Żegluga 12, Zieleniewski 160, Trzebinia 0.50, Parowóz 33, Górka 86, Siersza górnicza 13.65, Niemojowski 246, Azot 6.50, Elektrownia 56, Krakus 0.25, Chodorów 153.50, Chybie 5.66, Piasecki 16.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju mocniejszego. Żywo poszukiwano w szczególności Elektrownię, która znacznie zyskała i a kursie i Bank Polski ex kupon (płatnym od jednej akcji złotowej w kwocie 14 zł. Większość papierów w tranzakcji przy nieco silniejszych obrotach po kursach na ogół utrzymanych. Ruch na ogół był żywszy przy silniejszej chęci kupna.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Płacono Cegielski 45.50, Nobel 40, Len 0.18, Ćmielów 0.27, Jaworzno 21, Dolarówkę 69—69 50 mocniej. Obroty na ogół słabe.

Na rynku walutowym i dewizowym sytuacja bez zmiany. Usposobienie spokojne. Obroty niewielkie. W Krakowie dolar got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa got. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.90—8.90.30. Lwów got. 8.87—8.87 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice got. 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. 2 PAT. Bank handlowy 123, Bank Polski 153.50, 153, 153.25, Zachodni 33, Zarobkowy 91.50, Siał i światło 110, 121, Wysoka 155, 155.75, Cukier 78, Węgiel 98.50, 101, Nobel 39.25, 41, Lilpop 40.75, Modrzejów 43.50, 44, Ostrowiec 83, Pocisk 11.50, Starachowice 63, 64, Borkowscy 18.25, 18.50, Haberbusch 166, Żegluga 40, Dolarówka 68, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc kolejowa 102.25, 5 proc. konwers. kolej. 61, 8 proc. listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Holandja 358.95, 359.85, 358.05, Londyn 43.44 i trzy czwarte, 43.55 i pół, 43.34, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.03 i jedna czwarta, 35.12, 34.94 i pół, Szwajcarja 171.50, 171.93, 171.07, Włochy 47.23, 47.35, 47.11, Berlin 212.55.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 13. 2 PAT. Dewizy i waluty. Amsterdam 285.40, Białogród 12.45 i jedna czwarta, Berlin 169.05, Bruksela 98.65, Budapeszt 123.91 i trzy czwarte, Bukareszt 4.33 i siedem ósmych, Londyn 34.56, Medjolan 37.54 i jedna czwarta, Nowy Jork 708.85, Paryż 27.86, Praga 21, Warszawa 79.48—79.76, Zurych 136.34, Amerykańskie 706.10, Niemieckie 168.80, Francuskie 28.02, Jugosłowiańskie 12.39, Czeskie 20.96.5, Węgierskie 123.86 i trzy czwarte, Szwajcarskie 136.

* * *

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.699, Renta austr. kor. 0.47, Dunaj Sava Adria 87.10, Bankverein 30.1, Bodenkredit 126 i jedna czwarta, Kreditanstalt 64.9, Anglobank 32, Hipoteczny 73, Korpas 0.99, Länderbank 25.85, Merkury 27.60, Północna 59.5, Czerniowce 10.31.5, Austr. Koleje 27.5, Południowa 13.8, Goleszów 125, Cement 65, Alpiny 41.5, Krupp 10.55, Poldihütte 152.5, Pragereisen 338.5, Rima 136.5, Skoda 254.5, Siersza 10.9, Silesia 0.23, Zieleniewski 16.05, Fanto 6.7, Karpaty 29, Galicja 74.

Giełda zurychska

Zurych, 13. 2 PAT. Paryż 20.43, Londyn 25.33 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.19 i siedem ósmych, Belgja 72.37 i pół, Włochy 27.52 i pół. Hiszpanja 88.35, Holandja 209.27.5, Berlin 123.91, Wiedeń 73.20, Sztokholm 139.55, Oslo 138.35, Kopenhaga 139.10, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.41, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.85, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.10.

Czeki bez pokrycia banku Nagel-Wortmann

Wiedeń. 13. 2. PAT. Dochodzenia w sprawie banku Nagel-Wortmann wykazały narazie, iż istnieje niepokryte konto dolarowe w wysokości 118 tys. dol. aN sumę tę, która odpowiada 826 tys. schill. wystawione zostały niepokryte czeki.

Z SALI SĄDOWEJ

O PRZEMYCANIE TYTONIU Z WIEDNIA.

Wczoraj stanęło przed trybunałem karno-skarbowym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie 6 oskarżonych o przestępstwo karno-skarbowe, popełnione przez przywóz wyrobów tytoniowych z Austrji bez zezwolenia władz skarbowych. Oskarżeni są: Rafał Rumstein z Wiednia, Rafał Reimstein z Krakowa, Sara Czapnik, Lazar Fallek, Dawid Schaumor i Maksymiljan Liebeskind, ten ostatni o niedbałe zgłoszenie deklaracji celnej, pozostali zaś o dwukrotne przewiezienie bez złożenia opłat celnych nieustalonej ilości tytoniu, a nadto o usiłowane przewiezienie w dniu 6 kwietnia ub. r. 46 kg. austrjackich wyrobów tytoniowych, ukrytych w przesyłkach z tekturą i zadeklarowanych, jako 938 kg. tektury. Szkodę, jaka skarb państwa ponieść miał z powodu tej ostatniej czynności, określa akt oskarżenia na 8.043'40 zł.

Przed rozpoczęciem rozprawy trybunał przychylił się do wniosku obrońcy Dra Woźniakowskiego o wyłączenie z rozprawy przedstawiciela skarbu państwa, ref. Holochera, gdyż obrona zamierza powołać go na świadka, jako prowadzącego dochodzenia w tej sprawie. Władze skarbowe wydelegowały wobec tego do rozprawy, jako zastępcę p. Krzyżanowskiego.

Oskarżeni wypierali się stanowczo winy, twierdząc, że nie mieli nic wspólnego z przemycaniem tytoniu, a sprowadzali legalnie tekturę do wyrobu pudełek. Tytoń przemycał bez wiedzy oskarżonych Rafał Rumstein z Wiednia, który zbiegł podczas dochodzeń i nie stanął na rozprawie.

Rozprawa trwała do godz. 8.30 wieczór, poczem na wniosek obrońców została odroczona celem wezwania świadków odwodowych.

Przewodniczył prezes sądu Pelc, wotowali s.s.o. Dr. Cieślewski i s.s.o. Dworzański, oskarżał prok. Dr. Kozłowski, bronili adwokaci Dr. Friedmann, Dr. Lustgarten, Dr. Albert Suesser i Dr. Woźniakowski.

DWUDNIOWA PRZERWA W PROCESIE O NADUŻYCIA W D. O. K.

Wczoraj wraz z rozpoczęciem trzeciego tygodnia rozprawy o nadużycia w krakowskiem D. O. K., rozpoczęło się postępowanie dowodowe. Zeznawało kilku świadków, wśród nich żona por. Lejczaka, która podaje, że pożyczyła 3-krotnie pieniądze kpt. Remerowi, z czego 2 razy zwrócił jej pożyczki, a trzecia dotąd nie jest wyrównana. Pożyczki te zaciągał kpt. Remer pod pozorem, że są to zaliczki dla gen. Kulińskiego na podróże służbowe. Osk. kpt. Remer twierdził, że pożyczył tylko 1 raz 100 zł od p. Lejczakowej i przy tem twierdzeniu obstaje.

Niektórzy świadkowie zeznawali na wniosek prok. Żebrackiego pewne szczegóły przy drzwiach zamkniętych. Odnośnie do wzajemnych stosunków między osk. kpt. Remerem a osk. por. Lejczakiem zeznało kilku świadków, że żyli oni ze sobą w przyjaźni.

Pod koniec wczorajszej rozprawy obrońcy zwrócili się do trybunału z prośbą, by celem umożliwienia obronie wygotowania na piśmie szeregu wniosków odwodowych, zarządził kilkudniową przerwę w rozprawie. Trybunał przychylając się do tego wniosku przerwał rozprawę na dwa dni, wobec czego rozprawa kontynuowana będzie we czwartek rano.

Malarz Foujita i jego żony...

Foujita jest w Paryżu bardzo popularny. „Fou-Fou" jest przydomkiem znakomitego japońskiego malarza Foujity, który wszędzie obecnie w modę. Rozumie się, że Foujita musiał także się rozwieść...

Gdy Foujita jeszcze nie był Fou-Fou, zakochała się w nim młoda malarka Fernanda Barrey. Miłość była wzajemną, a Foujita się z nią ożenił. Kobieta jednak jest zmienną, a więc madame Foujita zakochała się w koledze swego męża, także sławnym malarzu, który po japońsku nazywa się „Małą płaczącą brzozą". Foujita milczał, ale gotował zemstę, którą też wkrótce wykonał, zakochawszy się w pewnej jasnej blondynce z niebieskiemi oczyma.

Tego nie mogła przebaczyć swemu mężowi prawowita małżonka i urządziła niedawno na wystawie obrazów swej rywalce olbrzymią scenę. Obie panie były bardzo gwałtowne i nietylko słowami, ale czynami manifestowały swoją wzajemną ku sobie niechęć. Doszło więc do rozprawy sądowej, którą na razie odroczono celem przesłuchania dalszych świadków. Podczas rozprawy zachowali się obaj mężczyźni z wielką godnością i spokojem, czego nie można powiedzieć o kobietach. Fou-Fou po rozprawie przystąpił nawet do swego rywala i poprosił go o ogień do papierosa. Po czim powiedział do niego: Cóż dopiero będzie, gdy się z Japonji zjawi moja pierwsza żona Powiedział to po japońsku, a więc na szczęście nie zrozumiały tego obie Francuzki.

TELEGRAMY

Dementi poselstwa sowieckiego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 2. Sin. Poselstwo sowieckie komunikuje co następuje: Wobec ukazania się w ostatnich dniach w kilku pismach wiadomości o tem, jakoby osiągnięte zostało porozumienie w sprawie przeniesienia rokowań handlowych między Sowietami a Polską do Warszawy i że jakoby należy się spodziewać przyjazdu delegacji sowieckiej do Polski biuro prasowe poselstwa sowieckiego w Polsce upoważnione zostało do kategorycznego stwierdzenia, iż informacje powyższe nie odpowiadają rzeczywistości.

Gen. Zagórski w Ameryce południowej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 2. Sin. „Kurjer Czerwony" podaje wiadomość, że krewny generała Zagórskiego p. Stefan Zagórski wyjechał z południowej Francji do południowej Ameryki. Na podstawie domyślników „Kurjera" wnioskować należy, że wyjazd jego jest związany z wersją o pobycie gen. Zagórskiego w Ameryce południowej.

Konfiskata pism prawicowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warsawa, 13 2. Sin. Dziś została skonfiskowana „Rzeczpospolita" i „Warszawianka" za podanie wiadomości o przebiegu wczorajszego wiecu.

Wyjazd min. sprawiedliwości do Wilna

Warszawa. 13. 2. PAT. Minister sprawiedliwości Meysztowicz wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Wilna. Zastępstwo p. ministra objął wiceminister Car. Wraz z ministrem Meysztowiczem wyjechał do Wilna naczelnik urzędu administracyjnego ministerstwa sprawiedliwości Swiątkowski.

Masowe poszukiwania adresów

Krach w handlu „na raty"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13 2. Sin. „ABC" donosi, że od kilku dni biuro adresowe miasta Warszawy oblegane jest przez tłumy interesentów. Są to przedstawiciele firm sprzedających towary na raty. Poszukują oni swych kljentów, którzy nie tylko że nie dotrzymali terminów płatności, ale i podali firmom adresy niedokładne, częstokroć nawet fałszywe. Do stałych gości biura adresowego należą również dyskonterzy prywatni szukający adresów żyrantów weksli wych. Zjawisko to pozostaje w związku z ogólnym zastojem i falą protestów, jakie obecnie mają miejsce.

Komitet propalestyński we Włoszech

Rzym. 13. 2. ŻAT. Ukonstytuował się tutaj włoski komitet propalestyński. Zebranie organizacyjne odbyło się pod przewodnictwem ks. Scalea, b. ministra kolonji. Obecni byli liczni przedstawiciele świata politycznego Włoch. Wiele wybitnych osobistości zapisało się na członków Komitetu.

Rząd rumuński nie myśli o dymisji

Bukareszt. 13. 2. PAT. Wczoraj odbyły się wiece tak opozycji, jak i partyj rządowych. Z przemówień ministrów wynika, że rząd nie myśli o dymisji i że zamierza przeprowadzić do końca rozpoczętą pracę.

Przetargi publiczne.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach rozpisuje 8 przetargów publicznych na **dostawę różnych narzędzi i przedmiotów inwentarjalnych.**

Termin do wnoszenia ofert upływa dla poszczególnych przetargów dnia 27, 28, 29 lutego i 1, 2, 3, 5 i 6 marca 1928 r.

Bliższe warunki przetargów zostały ogłoszone w „Monitorze Polskim“ Nr. 27 z dnia 3 lutego b. r.

*

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na dostawę plomb ołowianych w roku 1928, w ilości około 12.000 kg. do L. IX.—6882/28.

Termin składania ofert do dnia 27 lutego 1928 r., do godziny 12-tej. Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 28 lutego b. r. o godzinie 10-tej.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki dostawy i warunki techniczne otrzymać można osobiście w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, po wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej kwoty zł. 1 za formularze, lub pocztą za nadesłaniem powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

•

Urząd Wojewódzki we Lwowie. Dnia 16 lutego b. r. o godz. 11 zostaną w drodze ustnego przetargu sprzedane następujące maszyny do wyrobu dachówek cementowych, będące w przechowaniu **Spółki „Kordyl i Małopolski“ w Gorlicach: 1) dwie** prasy pojedyncze systemu „Gasparego“ do wyrobu dachówek cementowych i 1.000 sztuk kutych podkładów; 2) dwie prasy pojedyncze wyrobu firmy „Groche“ i 1.000 sztuk podkładów lanych; 3) jedna prasa podwójna wyrobu firmy „Groche“ i 750 sztuk podkładów kutych; 4) jeden aparat do wyrobu gąsiorów cementowych systemu Boguckiego.

Sprzedaż przeprowadzi miejscowe Starostwo, które także udzieli interesentom bliższych informacyj.

•

Państwowy Zarząd Drogowy w Tarnowie rozpisuje na podstawie rozporządzenia Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie z dnia 26 stycznia 1928, L. IV.—3790 — publiczny przetarg ofertowy na dostawę: 1) 130.89 metrów sześc. krąglaków sosnowych; 2) 66.12 metrów sześc. kantówki sosnowej; 3) 43.95 metrów sześc. brusów sosnowych; 4) 4.900 kg. żelaza do budowy mostu na rzece Białej w Tuchowie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 14 lutego 1928 r. o godzinie 12-tej, w Biurze Państwowego Zarządu Drogowego w Tarnowie, ul. Krakowska l. 17, dokąd należy skierować oferty wraz z wadjum w wysokości 5% oferowanej kwoty.

Wykaz wymiarów i objętości potrzebnego drzewa, wagi żelaza, oraz warunków dostawy wyłożono do publicznego wglądu w biurze powyższego Zarządu, w godzinach urzędowych.

•

Oddział Drogowy w Lublinie Dyrekcji Kolei Państwowych w Radomiu ogłasza przetarg publiczny na budowę kranów do pojenia trzody na st. Dęblin osobowy, oraz na st. Dęblin towarowy.

Termin składania ofert upływa dnia 23 lutego 1928 r., o godz. 12-tej rano.

Szczegółowe warunki można otrzymać w Oddziale Drogowym w Lublinie.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana